

REPUBLIKA

LÓDŹ, ŚRODA, 22-go STYCZNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 21

Odwrót opozycji.

Komisja budżetowa przywróciła częściowo fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw wewnętrznych.

Ustawa o kredycie w wysokości miliona zł. na pomoc dla bezrobotnych m. Łodzi uchwalona w 3^{im} czytaniu

Walka z kryzysem gospodarczym. — Minister Kwiatkowski broni budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B)
Komisja budżetowa sejmu przystąpiła wczoraj od rana do głosowania nad projektem ustawy o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy.
MILIONA ZŁ. DLA POMOCY BEZROBOTNYM M. ŁODZI ZOSTAŁ PRZYJĘTY W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU JEDNOGŁOSNIE.

Przyjęto dalej zakwestjonowany poprzednio fundusz 75.000 zł. na koszty przyjęcia w Warszawie prezydenta Estonii, który przybywa 9 lutego b.r. na dwudniowy pobyt i zakwestjonowany onegdaj przez posła Dąbskiego fundusz 2 milj. zł. na cele wychowania fizycznego.

Jak wspominaliśmy fundusz ten szczególnie energicznie broniony był przez dr. Bartla. Natomiast funduszu dyspozycyjnego dla ministerstwa spraw wewnętrznych nie udzielono w całości. Rząd proponował na pozostały jeszcze kwartał sumę 2,5 milj. zł. komisja przyjęła jednak w drugim i trzecim czytaniu tylko 750,00 zł.

Warszawa, 21 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Sejmowa komisja budżetowa obradowała również nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu. Referent pos. Kaczanowski (PPS) uważa, że po latach optymizmu następnym razem należało się życia gospodar-

Liczba bezrobotnych stale wzrasta, przemysł węglowy niema dobrej koniunktury. Przemysł tkacki, hutnictwo, przemysł przetwórczy metalowy, budowlany znajdują się w ciężkim położeniu. Przyczyn tego zła nie należy szukać wyłącznie w światowej koniunkturze, a w nieorganizowanym — zdaniem referenta — rynku wewnętrznym i w złym ustroju pieniężnym.

Mówca zarzuca rządowi, że w poczynaniach swoich uwzględniał głównie czynnik kapitału, a nie myślał o czynniku pracy.

Minister Przemysłu i Handlu Kwiat-

kowski zapowiada, że oświadczenie swoje w sprawach zasadniczych złoży po przemówieniach wszystkich posłów, teraz zaś odpowie na niektóre kwestje, poruszone przez sprawozdawcę. Na pytanie co do umowy likwidacyjnej z Niemcami udzieli wyjaśnień minister Spraw Zagranicznych w komisji dla tych spraw.

Minister podkreśla, że badanie zarzutów Najwyższej Izby Kontroli co do Polminu odbyło się na jego żądanie i zarzuty zostały potwierdzone. Minister zwolnił zaraz naczelnego dyrektora i wyznaczył nowego, a sprawę skierował na drogę są-

dawą. Suma, wymieniona przez referenta 1.500.000 nie odpowiada rzeczywistości, idzie tam o sumę o połowę mniejszą, jednak są też pretensje strony przeciwnej. Minister przestudjuje sprawę zaległości opłat górniczych i poleci intensywniejsze ich ściąganie.

Minister odpowiada na dalsze zarzuty, a m. in. co do tantjem Skarbofermu i stwierdza z całym naciskiem, że żaden z urzędników żadnych tantjem w Skarbofermie od r. 1927 nie bierze.

Posel Zaleski (kl. Nar.) nie zgadza się z polityką rządu, obliczoną na konsumenta a polegającą na stałej inwestycji rządowej w dziedzinie regulacji cen na artykuły pierwszej potrzeby i uzależniają życie gospodarce od czynników rządowych.

W ten sposób sfera wolnego działania obywateli staje się coraz węższa. Dobrobyt w dziedzinie produkcji maleje. czego dowodem jest wyprzedaż polskich warsztatów pracy w obce ręce.

Posel Rozmaryn (koło żyd.) omawia politykę popierania syndykatów, które mają rację bytu, gdy odgrywają one rolę ulepszonej organizacji i przyczyniają się do potania produkcji. U nas jednak tych dobrych stron niema. Syndykaty nie wywiązują się ze swoich zobowiązań eksportowych. Mówca skarży się na brak towarów po macoszemu dziedziny handlowej co odbiło się bardzo ujemnie na ludności żydowskiej.

Pierwszy w dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu zabrał głos pos. Dąbski (Str. Chłopskie), który mówił o ujemnym charakterze działalności w naszym przemyśle, zarzucając przemysłomcom sknerstwo, groszorbstwo i używanie.

Następnie przemawiał pos. Szydłowski (Piast), który mówił o podniesieniu się produkcji polskiej i zaznaczył, iż organizacja wewnętrzna naszego przemysłu może służyć za wzór przemysłowi angielskiemu.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił pan minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Zobrazował on sytuację gospodarczą, zaznaczając, iż w II połowie 1929 na całym świecie nastąpiło pogorszenie koniunkturalne.

Minister kolejno omówił poszczególne etapy sytuacji, zatrzymał się dłużej nad sprawą traktatów handlowych, nad zagadnieniami rolnictwa itd. Co się tyczy najbliższych miesięcy, oraz horoskopów na najbliższą przyszłość to pod względem płynności pieniądza, udostępnienia i potania kredytu rysuje się od kilku tygodni pewna poprawa. Niepomyślnie przedstawiają się rynki zbożowe, ale nie bawem — zapowiada minister — nastąpi poprawa i na tym odcinku. Staramy się ożywić rynek wewnętrzny.

Godzina 0 30 w nocy posiedzenie trwa

Znakomity artysta Węgrzyn złamał zebro, mimo to grał przez 2 godziny na scenie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wieczorna prasa warszawska rozpisuje się obszernie o wypadku, który wczoraj wieczorem zaszedł podczas przedstawienia sztuki „Bal w obłokach” w Teatrze narodowym. Wieczoru tego znajdował się w Teatrze Narodowym p. Prezydent Rzplitej wraz ze świtą.

Na kilka minut przed przedstawieniem przybył do teatru grający jedną z głównych ról znakomity artysta Józef Węgrzyn i pospieszenie wszedł do swej garderoby, by się przebrać. Idąc szybko p. Węgrzyn potknął się i upadł łamiąc zebro. Za 5 minut kurtyna miała iść w górę. Nie było ani chwili do stracenia, tembardziej, że w loży siedział już p. Prezy-

dent. Węgrzyn nie pozwolił odwołać przedstawienia, zaciął zęby i mimo piekielnego bólu grał przez dwie godziny. Bohaterskim wysiłkiem aktor wytrzymał na posterunku ale w chwili, kiedy po raz ostatni opuszczono kurtynę — padł zemdlony. Do Węgrzyna sprowadzono lekarza, który stwierdził, że złamanie zebra jest powikłane i ból musiał być nieudźki, tembardziej, że p. Węgrzyn miał rolę nader ruchliwą. P. Prezydent dowiedzia wszy się o wypadku, przesłał dziś na ręce p. Węgrzyna podziękowanie za wczorajszy występ i życzenia szybkiego wyzdrowienia. Sztuka „Bal w obłokach” zo stała zdjęta z repertuaru „Teatru Narodowego”, aż do czasu wyzdrowienia artysty.

Otwarcie konferencji morskiej.

Król angielski wygłosił przemówienie, wzywając do zaniechania walki konkurencyjnej na morzu.

Londyn, 21 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dziś w południe w galerji królewskiej konferencji morskiej. Kilka minut po godzinie 11-ej wszystkie miejsca były zajęte łącznie z miejscami zarezerwowanymi dla mężów stanu, innych wybitnych osobistości, rzeczoznawców, delegatów oraz 360 dziennikarzy.

Otwierając konferencję, król wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że z uczuciem szczerego zadowolenia przybył na konferencję, ażeby zrealizować delegatów 5-ciu głównych mocarstw morskich, którzy zbierają się w celu eliminowania przykrych następstw wojny w dziedzinie konkurencyjnej konkurencji.

Nie było to wina ich flot, z których wszystkie reprezentowane narody były w dziedzinie konkurencji w dziedzinie wojny morskiej oparta na rzeko-

mych koniecznościach polityki doprowadziła do wytworzenia uczucia braku bezpieczeństwa pomiędzy narodami, a nawet do ryzyka wojny. Od wielkiej wojny wszystkie narody postanowiły, że mężowie stanu powinni użyć swej sztuki, czyniąc wszystko co możliwe w tym celu, AŻEBY ZAPOBIEC POWTÓRZENIU SIĘ TEJ NIEMISZCZESNEJ OLBRZYMEJ TRAGEDJI.

Jedną z najważniejszych kolumn gmachu pokoju była zgoda co do ograniczenia sił morskich i zredukowania ich do rozmiarów potrzebnych dla bezpieczeństwa narodów.

Król wierzy, iż delegaci ożywnieni są jednomyślną intencją pracowania nie w jakimkolwiek wylacznym nacjonalistycznym celu, lecz w szlachetnym dążeniu i z postanowieniem usunięcia na zawsze tej szczególnej przeszkody na drodze do postępu, opartego na cywilizacji i ładzie.

Przemówienie swe król zakończył na-

stępującymi słowami:

„Wszystkie narody posiadają różne plany, wymagające specjalnego zbadania. Jeżeli jednak każdy z nich jest równie zdecydowany poczynić pewne ofiary, jako rodzaj kontrybucji na rzecz wspólnego dobra, to jestem pewny, że

obradę przyniosą wielką i trwałą korzyść nie tylko krajom, które panowie reprezentujecie, lecz również całej ludzkości.

Wierzę mocno, że wyniki konferencji doprowadzą do natychmiastowego zmniejszenia wielkich ciężarów zbrojeń, jakie obecnie przygniatają narody świata, jak również ułatwią przyszłą pracę przygotowawczą komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów oraz przyspieszą czas, w którym powszechna konferencja rozbrojeniowa będzie mogła w sposób jeszcze bardziej szeroki omówić ten problemat. W tej nadziei będę śledził obrady panów z jaknajwiększą uwagą.

Dyskusja nad rewizją konstytucji.

Silna czy słaba władza dla Prezydenta Rzeczypospolitej?

Warszawa, 21 stycznia
(Telegram własny Republiki).

Wczoraj toczyła się w komisji konstytucyjnej dyskusja nad rewizją konstytucji.

Poseł Klernik omawia stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej i kończy oświadczeniem, że projekt B. B. w obecnym swoim brzmieniu nie może stać się ustawą. Zdrowe zasady tego projektu mogłyby jednak znaleźć poparcie w odpowiednich granicach. Klub Piasta ze względów formalnych nie mógł przedłożyć swego projektu. Obecnie zapowiada wniesienie projektu wspólnie z Chrześcijańską Demokracją i Klubem N. P. R.

Projekt ten, pośredni między propozycją B. B. a lewicy, będzie mógł stać się substratem dla komisji i przy dobrej woli dzieło rewizji konstytucji będzie mogło być dokonane.

Poseł Lechnicki (BB) odpiiera zarzut, jakoby BB chciał obniżyć autorytet sejmowi i zapytuje czy dotychczasowe sejmy stanęły na wysokości swego zadania, o czym bezstronnie będzie można sądzić dopiero w przyszłości.

Nasz sejm, jeżeli zatwierdzi zmianę konstytucji, będzie mógł odzyskać autorytet w narodzie. Co do zarzutu o rzekomej niepraworządności BB związanej z wypadkami małowem i tem co po nich nastąpiło mówca podkreśla, że wiemy z historii, iż są wypadki, w których drogą legalną nie można zrobić pewnych rzeczy.

Przecież także Sejm czteroletni przeprowadził ustawę konstytucyjną wbrew prawu. Chodzi nam o to, aby jaknajrychlej nastąpiły stosunki normalne, a to może nastąpić tylko po reformie konstytucji.

Dążymy do tego, aby usunąć pewne wady w stosunku przedewszystkiem władz naczelnych do siebie, które to wady zostały ogólnie zauważone.

Wszystcy wiemy, że przed Polską stają wielkie trudności zarówno natury międzynarodowej jak i gospodarczej, kulturalnej i narodowościowej. Trudności te mogą być usunięte tylko przez wielki wysiłek całego kraju, obliczony na długą metę, a to możliwe jest tylko przy silnej władzy rządzącej.

Nawiązując do przemówienia p. posła Niedziałkowskiego, który podniósł, że przy reformie ustroju nie można opierać się tylko na doktrynie, lecz należy się liczyć z realnym układem sił w naszym państwie i jego potrzebami i jako przykład przytoczył sprawę mniejszości narodowych, sprawy robotnicze, sprawy ludowe t. j. rolnicze, mówca zauważa, że wszystkie te zagadnienia zyskują na tem, jeżeli istotnie będziemy mieli silną władzę rządzącą. Panowie mówią ciągle, że do reformy należy dojść jedynie przez uzdrowienie sejmu, ciągnie poseł Lechnicki, my sądzimy, że takie gruntowne uzdrowienie sejmu narazie jest niemożliwe. Mówca uzasadnia tę tezę i dochodzi do przekonania, że niema innej

drogi, jak zdjęcie z sejmowi pewnych obowiązków, którym on nie może poddać. Mówiąc dalej o władzy prezydenta, twierdzi, że władzę tę należy przede wszystkim wzmocnić moralnie przez wybór bezpośredni głowy państwa przez cały naród.

Niebezpieczeństw, jakie mają temu towarzyszyć nie znajdujemy w państwach doświadczonych Ameryki i Rzeszy niemieckiej. Co do powiedzenia p. Niedziałkowskiego, że same konstytucyjne uprawnienia prezydentowi jesz-

cze wielkiej władzy nie zapewnią, jeżeli będzie to przeplis nie odpowiadający stosunkom życiowym, mówca zaznacza, że po obecnym parlamencie nie można się spodziewać takiego uzdrowienia i wzmocnienia jego sił, ale jeżeli stosunki się zmieniają i będziemy mieli parlament, który dorosnie do dźwignania wielkich zadań państwowych, to siłą rzeczy stosunki tak się ułożą, że żaden prezydent nie zechce walczyć z takim parlamentem.

Bomby Izawiające w Teatrze Miejskim

Sprawcy nie zostali ujęci.

Wczoraj podczas przedstawienia w Teatrze Miejskim „Cjankali” doszło do ponownych awantur. Sztuka ta jak wiadomo, wywołała już raz protest ze strony publiczności. Mianowicie ubiegłej niedzieli rzucony z galerji kilka epruwetek z gazu i płynem Izawiającym, zmuszając artystów do przerwania przedstawienia.

Wczoraj wieczorem demonstracja

przeciwko wystawieniu tej sztuki powtórzyła się.

Podczas drugiego aktu rzucono z galerji bomby z płynem Izawiającym. Na sali powstało zamieszanie. Część publiczności poczęła szybko opuszczać teatr. Policja wszczęła przy pomocy reflektorów poszukiwania sprawców, lecz nie zdołała ich ująć.

Ustawa dziennikarska

przedmiotem obrad podkomisji prawniczej.

Warszawa, 21 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Podkomisja dla sprawy ustawy dziennikarskiej odbyła w dniu 21 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem posła Pierackiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele min. pracy, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości oraz przedstawiciele związku wydawców i związku syndykatów dziennikarzy. Na wstępie podkomisja na wniosek posła Seidlera uchwaliła powołać jeszcze rzeczoznawców z ramienia związku pracowników prasy periodycznej. Pierwszy referent pos. Seidler (BB) stwierdził, że nie wypowiadać swego zdania co do tematu prac podkomisji, może zredagować zagadnienia, które podkomisja ma przed sobą.

Zagadnienia te są:

1) Czy Ustawa dziennikarska ma obejmować tylko materialną stronę bytu dziennikarzy, czy też i organizacyjną, 2) Czy Ustawa ma dotyczyć tylko pracowników dziennikarskich, czy też ma obejmować także wydawców. 3) Czy Ustawa zawiera rozbudowę samorządu dziennikarzy i wydawców, czy też nie, 4) Czy Ustawa z dnia 16. III. 1928 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest dostateczna czy też należy ją rozszerzyć w stosunku do zawodu dziennikarskiego, 5) Jeśli tak, to czy to rozszerzenie ma być minimalne czy też poważne.

Drugi referent pos. Ciołkosz (PPS) podzielił cały materiał, który ma przed sobą podkomisja na 7 zagadnień, co do których ze swej strony postawi zasadnicze tezy. Zagadnienia te są następujące: 1- Definicja pojęcia „zawód dziennikarski”, 2) Organizacja zewnętrzna za-

wodu, 3) Organizacja wewnętrzna, 4) Uprawnienia prawnopubliczne zawodu dziennikarskiego, 5) Szczegóły ochrony pracy zawodu dziennikarskiego, 6) Sprawa etyki dziennikarskiej, 7) Kwestja emerytalna.

W dyskusji nad referatem, jaka się wyłoniła, przedstawiciel Związku Wydawców, red. Niklewicz, uzasadniał tezę, że nieodzownym jest rozstrzygnięcie sprawy materialnej i organizacyjnej, w postaci stworzenia Izby Prasy. Przedstawiciele Związku Syndykatów Dziennikarzy pp. Bazylewski i Grösterm uważają zarówno jak referent pos. Ciołkosz, że sprawy materialne i etyczne zawodu dziennikarskiego dadzą się rozstrzygnąć w ramach wniosku poselskiego o ustawie dziennikarskiej. W razie gdyby podkomisja zdecydowała omawianie także sprawy Izby Prasy, przedstawiciele Związku Syndykatów Dziennikarskich prosili o zwłokę dla przedstawienia podkomisji opinii organizacji dziennikarskich w tej sprawie.

Przewodniczący pos. Pieracki zarządził przerwę, po której podkomisja ma zdecydować w głosowaniu, czy weźmie za podstawę swych dalszych prac projekt ustawy według wniosku poselskiego czy też omawiać będzie temat rozszerzony przez dołączenie do pierwotnego wniosku projektu o Izbach Prasy.

Po przerwie podkomisja prawnicza po krótkiej dyskusji odrzuciła wniosek, aby ustawą dziennikarską były objęte wspólnie organizacje wydawców i dziennikarzy, poczem postanowiono wniosek poselski przestać komisji ochrony pracy do zaopiniowania.

Giełdy zbożowe

Poznań, 21 stycznia

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 21 stycznia.
Zyto 21—21.50, Pszenica 37—38, Owies jednolity 19.50—20.50, Jęczmień na kaszę 20—23, Jęczmień browarniany 27—27.50, Groch polny 35—38, Mąka pszenna luksusowa 68—72, Mąka pszenna cztery zera 59—61, Mąka żytnia podług przepisu 38—38.50, Otręby pszenne schale 20—20.50, Otręby pszenne średnie 16—16.50, Otręby żytnie 11—11.50, Kuchy lniane 39—40, Kuchy rzepakowe 29—30, Fasola biała 78—83.

Lwów 21 stycznia.

Pszenica krajowa dworska 36.25—37.25, Pszenica krajowa zbiorowa 34—35, Zyto małopolskie 20.75—22.25, Jęczmień małopolski przemiał 18.25—19, Owies małopolski 17.25—18.50, Mąka pszenna 65 proc. 61—62, Mąka żytnia 37—38, Otręby żytnie 11.50—12, Otręby pszenne 13.50—14.

— Pili, upoważniający prezydenta Hoovera do podniesienia poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie do rangi ambasady przeszedł przez izbę reprezentantów i odesłany został do Białego Domu, w celu uzyskania podpisu

Afera poborowa w Grodnie.

Grodno, 21 stycznia

W tych dniach władze wpadły na ślad afery poborowej. Na stacji kolejowej w Grodnie aresztowano pięciu żydów i jedną żydówkę, usiłujących wyjechać nielegalnie zagranicę. Wszyscy pochodzili z Oszmiany. Za ułatwienie wyjazdu zapłacili po 90 dolarów. Mężczyźni są w wieku poborowym.

Stopa dyskontowa w Berlinie.

Berlin, 21 stycznia.

(Telegram wł. „Republiki”)

Na tutejszej giełdzie stopa dyskonta prywatnego, która w ostatnich tygodniach utrzymała się na 6 1/4%, została we wtorek znów obniżona o 1/8%, czyli wynosi obecnie 6 1/8%.

Delegacja przemysłowa Łódzkiego

u premiera Bartla.

Warszawa, 21 stycznia
Pan premier Bartel przyjął delegację przemysłową w osobach pp. Biedermana i Rysiewicza.

Kinematograf w pociągach

Oferta konsorcjum

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:
Ministerstwo komunikacji otrzymało ofertę na wprowadzenie kinematografów w pociągach osobowych. Przedsiębiorstwo, które złożyło ofertę wybrało organizację imprezy w ten sposób, że do pociągu dalekobieżnego przyłączone będzie specjalny wagon na 40—50 miejsc, w którym wyświetlony będzie wędzie do wagonu pasażerowie będą specjalną sumę. Przedsiębiorstwo chce doczepiać do pociągu własny wagon i płać ministerstwu komunikacji kwotę tytułem opłaty za pociąg wagonu.

Włoski minister Grandi

przybędzie do Warszawy
Dowiadujemy się, że po zakończeniu konferencji morskiej w Londynie włoski minister spraw zagranicznych przybędzie na kilkudniowy pobyt do Warszawy jako gość rządu polskiego.

Turniej szachowy w San Remo.

San Remo, 21 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czwartej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego wygrał Kmoch z Collem i Rubinsteinem. Czarnymi wygrali: Bogolubow z Alechin z Vidmarem. Partie: Monticelli, Romi, Nimcowicz — Tartakower. 5-ty dzień. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem.

Dzisiaj w 5-iej rundzie turnieju wygrał Kmoch z Collem i Rubinsteinem. Czarnymi wygrali: Bogolubow z Alechin z Vidmarem. Partie: Monticelli, Romi, Nimcowicz — Tartakower. 5-ty dzień. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem. Partie: Alechin z Kmochem, Collem z Rubinsteinem, Ahues z Yatesem.



Dzisiaj i dni następujących

Największa epopeja wieków
Najgenialniejszy z genialnych wladcokranu

EMIL JANNINGS

w ostatnim swoim filmie produkcyjnym amerykański i 1930 pod tytułem

„Grzechy Ojców”

„Grzechy Ojców”

odtworzył taką cudowną kreację w której błędnie cała jego dotychczasowa twórczość ekranowa

W pozostałych głównych rolach: Eltona na całym świecie Ruth Chatterton i Barry Norton.

Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nie nieważne aż do odwołania.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTOR.

Pocz. seansów o godz. 4-iej po poł.

ostatni seans o godzinie 10.15 wieczorem.

W. I. Z. O.

Dzisiaj, w środę, dnia 22 b. m. o godz. 9 w lokalu WIZO. Przejazd 2, wysiłek

p. Dr. S. RIEGER

„Szkola a Polityka”. Dla członków

proszonych gości wejście bezpłatne.



Dzisiaj i dni następujących

Arcydzieło filmowe reżys. E. Pomera i Joe May'a

„ASFALT”

Symbol wielkiego miasta kwiatów kultury i bańka rozpusty.

W rolach głównych:

Betty Amann — H. Schlettow

Gustaw Fröhlich — A. Steinbrück.

Wielka orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Baigelmanna.

Ceny miejsc na I-sze seanse 50 gr. i 1 zł.

„FRANCJA DLA FRANCUZÓW!”

Przyrzycie się dzisiaj obliczu Fran-
ca przekonacie się, że nie jest już ono
obne do tego, jakie utkwilo nam w
mleci. Wystarczy przewedrować
z dolinę Loary, Languedx lub Pe-
ard. Zapewne — **krajobraz się nie**
zmienił, ale sylwetki ludzkie niepodob-
ne do tych, które nasze przyzwy-
czyły się oglądać. Oto tutaj w Laura-
cie, grupka dzieciaków jasnowłosych
w obcym języku. **Polacy**. Przy-
czekarni obsługa wręcz międzynaro-
wa: czech, dwaj włosi, kilku pola-
k, rosjanin, anamita.
Tylko szofer jest francuzem.
Tak jest na wsi.
A na północy, w departamentach
północnych, metamorfoza jest już
pełna. Całe osady, miasteczka odna-
malizowały się. Szkoła, sklep, sztydy
wszystko jest obcojęzyczne. Na uli-
ce słyszy się rozmowę w języku pol-
skim, rusińskim.
Temi słowy maluje we wstępie do
pracy p. t. „Homme - Trawil” p.
Le Fevre wrażenia i obserwacje
z podróży... po Francji powojennej.
Le Fevre, zdolny i utalentowany
krytyk paryski, zetknawszy się z za-
wrotnością emigracji, postanowił przy-
jść do tej sprawy z bliska i w tym ce-
lu udał się do centrali emigracyjnej
w Mysłowicach, skąd, ra-
dziej z transportem polskich emigran-
tów, pojechał do punktu rozdzielczego
w Toul. Z Toul wędrował p. le
Fevre po różnych wsiach i fermach rol-
niczych, gdzie pracują polacy, a ankiety
zakończył zwiedzeniem osad fa-
brycznych i kopalni w Lotaryngji i w
departamentach północnych. Dodaje
jeszcze, iż autor dzięki znajomości
języka polskiego mógł się porozumie-
ć z naszymi emigrantami bezpośre-
dnie, bez pomocy tłumacza.
Książka p. le Fevre, nie pretendując
wyczerpującego ujęcia i oświetlenia
bardzo skomplikowanej kwestji jak
tylko interesująca, jest przecież nie-
mniej interesująca zarówno dla fran-
cuskiego jak i polskiego czytelnika. By-
ła obserwacji psychologicznych,
precyzja i obiektywizm w
opisaniu wniosków — wyróżniają
książkę p. le Fevre i nadają jej wartość
dokumentu życia.
A teraz dajmy głos autorowi.

— Dlaczego?
— Z tej racji, że ich niema! Mam tu,
u siebie, dwudziestu pięciu rosjan, pię-
nastu belgów i czterdziestu polaków.
Nigdybym nie przypuszczał trzydzieści
lat temu, iż trzeba będzie pewnego dnia
zacząć się uczyć obcych języków, aby
móc gospodarować na kilku folwar-
kach. Mam jeszcze dwóch furmanów
— francuzów, ale pożegnani się z nimi.
— Czemu?
— Leniuchy. Demoralizują moich
emigrantów.”
Obraz pierwszy — wiecka włas-
ność ziemiska.

„Wieśniak z l'Allier. Gest niezado-
wolenia.
— Mam dwóch u siebie. Płacę każ-
demu 240 franków mies., życie, mies-
zkanie. Wyłożyłem 1.200 franków na
koszty podróży. Jeden z nich pracuje
u mnie sześć miesięcy, drugi — dwa
tygodnie.
— Zadowolony pan?
— Nie znają się na pracy. Idę do
stodoły i rozmawiam z moimi pola-
kami.
— He, jak z robotą?
— Eh, gospodarz kręci..
— A o co wam chodzi?
Starszy z nich dwojga wyciąga za-
drukowany papier z za pazuchy i poka-
zuje mi go. Kontrakt. Tekst polsko-
francuski.
— Tu powiedziane, mówi, że nie-
działa jest wolna. A on nas pędza w
niedziele do roboty.

„Jednego i tego samego dnia, u są-
siadujących ze sobą gospodarzy, sły-
szałem dwa diametralnie sprzeczne
zdania. Starszy jegomość, posiadacz
małutkiego w dep. Lotet - Garonne, bijąc
pięścią w stół krzyczał na cały głos:
— Potrzeba nam ludzi za wszelką
cenę. Imigracja jest koniecznością. Bez
niej nie damy sobie rady w żaden ży-
wy sposób!
A o sto kroków dalej, sadownik z
Agen zapewniał mnie z zinnym upo-
rem, że on sam więcej wydoła na jed-

nym hektarze, niż trzech robotników
cudzoziemców na trzech.
— Lepiej uprawić dobrze małą czę-
ść gruntu, a resztę zostawić odłogiem.
A gdym go spytał:
— Czemu?
Odrzekł:
— Póki ja żyję żaden obcy nie bę-
dzie tu gospodarował. Francja dla fran-
cuzów!”
Obraz drugi i trzeci — średnia i
drobna własność rolna.

Ferma w Larzac.
„Eksperymentuję już drugi rok z cu-
dzoziemcami, mówi mój informator.
Zwerbowałem dwudziestu polaków. Zo-
stało pięciu.
— Nie są zadowoleni? — pytam.
— Być może. Praca jest ciężka — to
prawda. Wypełniam ściśle kontrakt.
Płacę uczciwie, ale... moim ludziom
nudzi się w Larzac.
— A coż oni mówią?
— Że płace są niskie, że w hutach
pod Decazevilles pracuje się tylko
osiem godzin, że nie mają gdzie pójść...
— A gdzie mieszkają?
Tu mój informator traci już trochę
ze swej pewności siebie.
— Muszę sam przyznać, że kwestja
mieszkańcowa pozostawia do życzenia.
Idziemy. Stara, nędzna chałupa, rzut
oka do wnętrza — i rozumem odrazu
sytuację”.
Obraz czwarty — ferma rolna.

„Trzej polacy, których widziałem
w biurze p. Lesage to typy dzielnych
dobrych chłopów. A oto jakiej treści
były rozmowy.
Pierwszy z nich:
— Przyznaję, że zgodziłem się w
Mysłowicach podpisać kontrakt robot-
nika rolnego. Otrzymałem zadatek na
koszty podróży. Zwróćę je panu, gdy
otrzymam pierwszą pensję, jadę do Pa-
ryża na posadę.
Drugi:
— Pracowałem już dwa lata temu
w Paryżu, w hotelu „Saturnia” jako
posługacz. Na rolnictwie się nie znam.

Wolę pracować w Paryżu, gdzie za-
robię 45 franków dziennie, niż być tu-
taj nieużytkiem. Czy pożyczę mi pan
sto franków na drogę?
Lesage wyjął sto franków i podał
mu je.
Trzeci:
— Czy pozwoli mi pan zatelefono-
wać do Paryża, do mego dawnego
szefa?
Lesage łączy się z Paryżem.
— Jest tutaj polak, który twierdzi
że zna pana...
— Tak jest, odpowiada głos z odle-
głości, może mu pan śmiało wypłacić
sto franków, które wysyłam jutro tele-
graficznie.
Obraz piąty — ferma rolniczo-prze-
mysłowa.

„I tak jest wszędzie. Na całej ws-
francuskiej. W Burgundji czy w Langue-
doc, w Limousin czy w Perigord —
wszędzie te same skargi: „Jesteśmy
zadowoleni z palaków, półscy pracow-
nicy, uczciwi, wytrzymali, ale — nie
nie można ich utrzymać. Uciekają”.
Oto leitmotiw wszystkich wywia-
dów p. Le Fevre na wsi: **uciekają!** Do-
kąd? ze wsi do miast, do fabryk. Tak
samo jak francuzi. Goły fakt.
— Dokąd idziesz? — pytam dzie-
więcioletniego chłopca, który niesie
pod pachą czterokilowy strudel chleba
— A do domu.
— A gdzie twój ojciec?
— Pracuje w kopalni.
— Skąd pan pochodzi? (Le Fevre
zadaje pytanie to po polsku).
Malec spogląda na mnie ze zdziwie-
niem. Nie rozumie. Zadaje mu to samo
pytanie po francusku. Ożywia się.
— Oh, ja **jestem** polak!
Obrazek z osady górniczej w Cour-
rieres, w Lotaryngji.

Całą doniosłość i wymowę cytowa-
nych powyżej faktów łatwo można oc-
enić w świetle cyfr. Francja — jej rol-
nictwo i przemysł straciły naskutek
wojny trzy i pół miliona mężczyzn,
trzy i pół miliona ludzi pracy produk-
cyjnej! Emigracja dostarczyła półtora
miliona ludzi. A w tej liczbie znajduje
się 700 tysięcy polaków. W roku bież-
ącym zgłosiła Francja zapotrzebowanie
na 60.000 ludzi z górą, u nas, w
Polsce.

Znaczenie podobnego ruchu, gdzie
obiektem jego jest człowiek, a gdzie
ruch ten wyraża się w dziesiątkach i
setkach tysięcy — jasne jest dla obu
stron zainteresowanych, dla Francji i
dla Polski.

Le Fevre nie ograniczył się do sa-
mych wywiadów, lecz poczynił moc
ciekawych i względnie bezstronnych
obserwacji i konkluzji. Najistotniejsze
z nich dotyczą pałacej z punktu widze-
nia francuskiego sprawy asymilacji i na-
turalizacji emigrantów.

Tę część pracy Le Fevre'a zobrazu-
jemy w artykule następnym. Z punktu
widzenia interesów naszej emigracji
jest ona najbardziej interesująca.

Jaką wagę przywiązują do sprawy
omawianej przez Le Fevre'a koła rzą-
dowe we Francji, widać to z przedmo-
wy plóra obecnego premiera, P. Tar-
dieu. Zakończył on ją zdaniem: „Kwe-
stja rasowa, w jej najszerszym sensie,
wymaga ujęcia sprawy imigracji w ra-
my przemysłowej dobrze koncepcji.
Naturalizować? — owszem to dobrze.
Organizować? — jeszcze lepiej”.

W. Psak

Kolej Łódź-Fabryczna zostaje wykupiona przez państwo za 7 milionów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B)
telefonuje:

Wczoraj donosiliśmy o przyjęciu przez
radę ministrów projektu ustawy o wyku-
pieniu przez państwo kolei fabryczno-
łódzkiej. Dziś dowiadujemy się, że chodzi
tu o wykupienie kolei dwutorowej łączą-
cej stację Koluśzki ze stacją Łódź dłu-
gości 27 klm. Dalej o wykupienie drugie-
go toru z Koluśzek do Łodzi, mającego
połączenie z Łodzią - Kaliską, wreszcie
trzeciego toru, mającego połączenie ze
Skarżyskiem. Łącznie chodzi o wykupie-
nie toru długości 32 wiorst.

Kolej zakupiona zostanie wraz z grun-
tami, budynkami, taborem, inwentarzem
i t. d. za sumę 3.717.600 zł. 84 gr., niezal-
eżnie od tego tytułem wynagrodzenia za

eksploatację tej kolei przez państwo od
11 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1929 r.
skarbu wypłaci T-wu kolei fabryczno-
łódzkiej 3.829.660 zł. 94 gr., a więc łącznie
wykupi tę kolej za sumę 7.547.261 zło-
tych 78 groszy.

Projekt o wykupieniu kolei fabryczno-
łódzkiej przewiduje, że skarb państwa
przejmie spłaty nie umorzonych długów
T-wa kolei fabryczno-łódzkiej oraz wszel-
kie inne nieprzedwojenne zobowiązania
tego T-wa. Odpowiedzialność skarbu z
tytułu powyższych zobowiązań projekt
ustawy ogranicza do 500.000 zł. Towar-
zystwo kolei ze swej strony przekaże na
skarbu państwa wszelkie swe pretensje do
skarbu niemieckiego i rosyjskiego z tytu-
łu strat i szkód z czasów wojny

Towary zagraniczne będą plombowane przez władze celne.

Warszawski korespondent „Republi-
ki” (B) telefonuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu zwró-
ciło się do izby przemysłowo - handlo-
wej w Łodzi z wezwaniem do wyrażenia
opinii w sprawie plombowania przez wła-
dze celne towarów pochodzenia zagranic-
znego. Dotychczas plombowanie takie
nie jest wprowadzone, ale ponieważ tego
rodzaju kontrola niewątpliwie ułatwi

możność rozróżniania towarów zagranic-
znych od krajowych, a przez to do pew-
nego stopnia zabezpieczy przemysł krajo-
wy przed konkurencją — izba wypowie-
działa się za wprowadzeniem plombowa-
nia i odnośny memoriał złożyła w minis-
terstwie przemysłu i handlu. Izba propo-
nuje wyłącznie plombowanie tam, gdzie
jest to możliwe ze względów natury tech-
nicznej

Mysłowice. Obserwacja przez okno
dzieciaków bawiących się na
Wydaje się, że trzeba się wychylić
za granicę Francji, aby ujrzeć dzieci.
granicy, od Zebrzydowic -pełno-
tej dzieciarni. Biegają boso,
nie bylejak, francuz przygląda się
na wybaluszonemi oczami. Prze-
wa on nieświadomie kryjące się tu-
pod pozorami biedy, pod tymi łach-
kami odzieży — prawdziwe bogac-
kraj”.
Mysłowice do Toul, z Toul do ma-
trabia de l'A... w dep. Nièvre.
trzech majątków w tej okolicy. O
z niwiarce.
Niech pan nie sądzi, panie F.,
do mnie hr. de l'A..., iż jestem
w tej chwili z własnej chęci. Wo-
raczej łowić pstragi. Ale mu-
tu być, muszę doglądać i kontro-
wać.
Wiec francuzi...
Francuzi? A któż tu myśli o fran-
cuzów!

Lloyd George w roli sędziego.

Asystuje mu stale żona. — Każdy człowiek logiczny może być sędzią. — „Proszę mnie aresztować”. — Słowo honoru skazanego.

Caernarvon, w styczniu.

Były premier angielski z czasów wielkiej wojny, Dawid Lloyd George, otrzymał w hrabstwie Caernarvon nową godność z rąk swych wyborców. Został mianowicie obrany przewodniczącym sądu hrabstwa, a przed kilku dniami po raz pierwszy zasiadł na fotelu sędziego w tym samym lokalu, gdzie dokładnie 33 lata temu wygłosił jako adwokat ostatnie swe przemówienie. Można sobie wyobrazić jak niezliczone tłumy zjawily się, ażeby obejrzeć byłego premiera, a jednocześnie najpopularniejszego w Anglii człowieka w todzie i berecie sędziowskim.

Na całym kontynencie europejskim żona każdego z urzędników niema nic wspólnego z jego urzędem i trzymana jest zdala od funkcji publicznych. W Anglii jest inaczej. Tam żony towarzyszą mężom przy wielu ich funkcjach urzędowych. Tak więc Lloyd George zasiadł w charakterze prezesa sądu, u boku zasiadła żona jego, która zresztą sama jest urzędnikiem wymiaru sprawiedliwości. Naturalnie, obecność żon podczas pełnienia funkcji urzędowych jest tylko dekoracyjna i żony nie mają prawa mieszać się do objawów publicznej działalności. Nie mniej jednak dla polskiego widza, albo polskiego czytelnika są to rzeczy zdumiewające. Na miejscu dla publiczności w pierwszym rzędzie widzimy córkę państwa Lloyd George, miss Megan.

Lloyd George otwiera posiedzenie krótkim przemówieniem, w którym oświadcza, że aczkolwiek od 33 lat nie był już w sądzie i może dokładnie nie przypomina sobie brzmienia artykułów prawa, jednak uważa, że prawodawstwo angielskie tak jest zgodne ze zdrowym rozsądkiem i tak przepełnione duchem sprawiedliwości, że żaden logiczny człowiek, który siadzie na fotelu sędziowskim nie może popełnić kardynalnych błędów. Po winności, zresztą, adwokatów jest zwracać uwagę sędziego na możliwości ewentualnych omyłek, albo też na niedopatrzności, i dlatego adwokat angielski jest składową częścią wymiaru sprawiedliwości w najlepszym tego słowa znaczeniu.

— Otwieram posiedzenie. Proszę wprowadzić aresztowanego...

Przed sądem zjawia się 70-letni starzec William Dew, wyglądający jeszcze bardzo rzeźko, chociaż jest głuchy. Jest to drobny człowieczek o niewinnym wyrazie twarzy, zupełnie siwy. Okazuje się, że do 38 roku życia Dew był uczciwym kelnerem na jakimś okręcie, a dopiero w ciągu ostatnich 32 lat „pracuje” stale na to, ażeby dostać się do więzienia. Siedział już 6 lat za rabunek, przeważnie jednak za włóczęgostwo i żebranie publiczną.

— Czy nie myślicie nigdy o tem — pyta się Lloyd George — ażeby zerwać z życiem przestępcy i rozpocząć życie przyzwoite?

— Nie, panie Lloyd George, na stare lata już nie myśli się o zmianie trybu życia... Ja bardzo lubię siedzieć w więzieniu i wcale nie chce mi się stamtąd wychodzić.

Okazuje się, że to jest prawda. Dew ukradł barometr, wiszący na budynku szkoły w miasteczku Bangor, poczem po kilku godzinach podszedł do stojącego na posterunku policjanta i oświadczył mu:

— Proszę mnie aresztować, ja ukradłem barometr.

Dew na sądzie przyznaje się do wszystkiego. Miła zredła mu nieco, kiedy się dowiedział, że sędzia chce go postawić do więzienia, ale do domu poprawy.

— Panie Lloyd George mówił — niech pan zrobi staremu człowiekowi przysługę, i odeśle mnie do więzienia. W domu poprawy trzeba pracować, a ja już jestem za stary na pracę. W więzieniu gorzej wprawdzie odżywają, ale można za to cały dzień leżeć na łóżku i jest bardzo ciepło.

— Nic z tego nie będzie — odpowiedział były premier — sąd musi was ukarać — okazuje się, że więzienie jest dla was nagrodą.

W rezultacie Dew prosi sąd o udzielenie mu urlopu na trzy dni.

— Po ostatnim wyjściu z więzienia

miałem jeszcze trochę pieniędzy. Jestem już starym człowiekiem, może niedługo umrę, a chciałbym jeszcze mieć okazję wydania tych pieniędzy na swoje przyjemności. Bardzo proszę o zwolnienie mnie na trzy dni, ażebym mógł wydać te pieniądze z moimi przyjaciółmi i przyjaciółkami.

— Czy dajecie słowo honoru, że podczas tych trzech dni nie popełnicie żadnych czynów nielegalnych i nie wyjedziecie z miasta?

— Daje słowo honoru i bardzo dziękuję, panie Lloyd George. Za trzy dni pun-

ktulaję z samego rana zjawię się w domu poprawy.

Dew uklonił się grzecznie sądowi i wśród wesółego nastroju całego audytorium opuścił gmach sądu, machając ręką na pożegnanie straży więziennej.

Na wychodzącego więźnia rzuciła się rzecz jasna, gromada reporterów, którzy przybyli specjalnie na sprawę sądową.

Dew oświadcza między innymi:

— Wprawdzie bardzo nie lubię siedzieć w domu poprawy, ale zrobię to dla Lloyd George'a...

Likwidacja zw. okr. Kas chorych.

Byli pracownicy otrzymali odprawy.

Prace nad likwidacją okręgowego związku kas chorych w Łodzi postępują naprzód w bardzo szybkim tempie. Ponieważ największą trudność powodowały pretensje b. pracowników okręgowego związku, którzy domagali się od urzędującego komisarza bardzo wysokiego odszkodowania, komisarz Łopuszański postanowił załatwić pretensje te kompromisowo, udzielając pracownikom pewnej odprawy.

I tak wiceprez. dr. Wieliński, który

przed powołaniem go do pracy samorządowej, piastował stanowisko dyrektora związku, a w dalszym ciągu korzystał z bezterminowego urlopu, otrzymał odprawę w wysokości 8.900 zł., zaś wiceprez. Rapalski, jako urzędnik związku — 4066 złotych. Podobnie i inni pracownicy otrzymali odprawy w odpowiedniej do swego stanowiska i pobieranej pensji wysokości. Ostateczna likwidacja okręgowego związku kas chorych nastąpi w najkrótszym czasie. (i)

Najmłodszy laureat Nobla.

Ma lat 36 i rumieni się, gdy mówi o sobie.

Z okazji urodzin najmłodszego laureata Nobla, księcia de Broglie, mały domek przy ul. Nemilly w Paryżu, został formalnie obłożony przez dziennikarzy francuskich, którzy pośpieszyli uzyskać od niego wywiad, dotyczący jego niezwyklej kariery naukowej.

Laureat Nobla wygląda bardzo młodo. Jest też młodym jeszcze człowiekiem. Kończy dopiero 36 lat i to jest właśnie najcharakterystyczniejszym szczegółem jego kariery. Robi wrażenie nieśmiała i często się rumieni w trakcie rozmowy.

— Muszę panom przyznać — rzekł jakby się usprawiedliwiając ks. de Broglie, gdy go zapytano o jego życie — że w moim życiu brak zupełnie interesujących szczegółów. Chyba, że data mego urodzenia, która jest z tego powodu ciekawa, że nie osiągnąłem jeszcze dojrzałego wieku 40 lat. Urodziłem się dopiero w roku 1894. Studjowałem na uniwersytecie w Sorbonie, potem przyszedł czas mej służby wojskowej, a kiedy byłem w wojsku, wybuchła wojna światowa. Przez całych pięć lat byłem żołnierzem i dopiero od 1919 r. mogłem spokojnie zabrać się do prac naukowych.

Jeśli chodzi o me przeżycia wojenne — niema w nich nic godnego uwagi. Muszę jednak zaznaczyć, że ja byłem pierwszym zwiastunem pokoju. Pełniłem służbę w dniu 10 października 1918 roku na stacji iskrowej na wieży Eiffla. O godzinie 6-ej wieczorem odebrałem telegram z Berlina, upoważniający niemieckich delegatów do zawarcia zawieszenia broni.

Gdy wojna się skończyła, zabrałem się do ukończenia mych studjów. W ro-

ku 1924 otrzymałem doktorat. Moja rozprawa doktorska zajmowała się tą samą teorią, za którą obecnie otrzymałem nagrodę Nobla.

Było to w grudniu, w poniedziałek po południu miałem odczyt w Sorbonie z okazji mianowania nowych doktorów honoris causa tej uczelni. W ich obecności, a zwłaszcza wobec przybycia Einsteina, czulem się tak mały i niepozorny. Gdy nagle doreczono mi w czasie odczytu depeszę o przyznaniu mi nagrody Nobla.

Początkowo przeraziłem się. Uważałem to wszystko za pomyłkę i sądziłem, że chodzi o mego brata Maurycyego, który ma za sobą wybitniejszą przeszłość naukową i jest o kilka lat starszy. Ale moje imię na telegramie było dowodem, iż chodzi naprawdę o mnie.

Za co otrzymałem nagrodę Nobla? Za teorię o zjawisku światła. Dotychczas panowało przekonanie, że każda materia składa się z jąder i elektronów, które są elementami najdrobniejszych atomów ciała. Ja natomiast przyszedłem do przekonania, że jeśli światło jest z jednej strony materią, z drugiej zaś ruchem fal świetlnych, tak samo musi być i z każdą inną materią i atom jest więc połączeniem materji i ruchu falowego elektromagnetycznego.

Książę de Broglie opowiada w końcu, że pracuje obecnie nad pewnym wynalazkiem, którego jednak nie będzie mógł zrealizować bez pomocy prof. Einsteina. I dlatego wyjeżdża w najbliższym czasie do Berlina, by tam, pod kierunkiem wielkiego matematyka, dokonać prób wynalazku. St.

Sport.

Nowe władze beniaminka Ligi

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Łodzi zebranie ŁTSG, które prowadzone w niezwykle serdecznej atmosferze. Prezesem klubu wybrany został pan p. Lichmaniak, który jest dotychczas kierownikiem sekcji piłkarskiej. Poza tem do zarządu weszli panowie: J. Jacobson — wiceprezes, H. Hangel, Fiedler, Neuman i W. W. członkowie zarządu.

Terminarz ligowy.

Jakie mecze odbędą się w Łodzi w pierwszej kolejce rozgrywek

Na walnym zebraniu Ligi wylosowano pierwszą rundę rozgrywek ligowych, która przedstawia się następująco:
Marzec: 23. Warta — Ruch — Warszawa — Warszawianka, ŁTSG — Polonia — Cracovia.

Kwiecień: 6. ŁKS — ŁTSG — Warszawa — Ruch, Pogoń — Warszawa — Warta — Polonia, 13. Ruch — ŁKS — Garbarnia, Wisła — Czarni — Cracovia, Warszawa — Polonia, 20. Garbarnia — Wisła, Polonia — Legia, 27. ŁKS — Wisła, Pogoń — Cracovia — Garbarnia, Warszawa — Warszawianka i Czarni — ŁTSG.

Maj: 3. Legia — Warta, Pogoń — Wisła, ŁKS — Czarni, 4. Garbarnia — Polonia, Warszawianka — Cracovia, Ruch — ŁTSG, 11. Dzień Polskiego Piłki Nożnej, 18. ŁKS — Warszawa, Pogoń — Czarni, Ruch — Warszawa, Cracovia — Legia i Polonia — Warszawa, 25. Wisła — ŁTSG, Pogoń — Legia — Garbarnia, 29. ŁKS — Warszawa — Czarni.

Czerwiec: 1. Wisła — Warszawa, Warta — Garbarnia, Polonia — ŁKS, Ruch — Pogoń, 8. Ruch — ŁKS, Warszawa — Warszawa, 15. Dzień PZPN, Legia — ŁKS, Garbarnia — Czarni, -TSG — Pogoń, 22. ŁKS — Pogoń, Warszawa — Cracovia, Wisła — Ruch, Czarni — Polonia, Warszawa — ŁTSG, Warta — Czarni, ŁTSG — Warszawa, Cracovia — ŁKS i Pogoń Legia.

Lipiec: 6. Pogoń — Warta, Legia — Wisła, Cracovia — ŁTSG i Ruch, Warszawa — Ruch, Czarni — Wisła i ŁTSG, Legia.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów, wylosowano jeszcze następujące spotkania: ŁTSG — Polonia, Legia — Polonia, Garbarnia — Warszawianka, Polonia — Ruch.

Ping-pongiści krajowi

pragną zmierzyć się z Hasmonej

Mistrzowska drużyna ping-pongowi Łodzi Hasmonea zasypywana jest ofertami drużyn krajowych. Hasmonea prawdopodobnie skorzysta z oferty mistrza stolicy YMCA, który przyjedzie do Łodzi na 2 lutego. Jest cześnie spodziewać się należy, że dzie drużyna poznańska przy St. Łazarza w Poznaniu, która wyraża gotowość przyjazdu do Hasmonei, o czem zespół ten chce ponieść jedyną część kosztów.

Kanadyjscy hokeiści

rozgromili Reprez. Polski 10:0

W poniedziałek zmierzyła się polska reprezentacja hokejowa z drużyną kanadyjską, bawiącą w Davos. Mecze zakończył się wspaniałym sukcesem polski dyjczyków w stosunku 10:0. Jest to 17-te z rzędu zwycięstwo polskiów w Europie. W drużynie polskiej grali dobrze jedynie Kulej, Stogowski i Tupalski. Natomiast zawiódł Adamowski, który po niedawno przebytej chorobie nie jest w stanie powrócić do dobrej formy.

Fred Niblo reżyser „Ben Hura”

po kilkoletnim przygotowaniu stworzył film, upajający czarem młodości i miłości, osnuty na tle słynnej sztuki „Adrienne Lecouvreur” p. t.

„Sen o miłości”

Główne role grają:

Joan Crawford i Nils Asther.



STYCZEN
22
ŚRODA

Dziś: Wincentego
Jutro: Zaśl. NMP.

Wschód słońca	7.31
Zachód słońca	16.04
Wschód księżycy	1.20
Zachód księżycy	11.06
Długość dnia	9.35
Przybyło dnia	0.48

P. minister Prystor

przyjedzie w przyszłym tygodniu.

Jak już donosiliśmy, na dzień dzisiejszy był zapowiedziany przyjazd p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora, który w towarzystwie głównego inspektora pracy inż. Klotta i specjalnego delegata przemysłu i handlu miał zbadać na miejscu przyczyny kryzysu panującego w przemyśle łódzkim oraz środki zapobieżenia dalszemu jego wzrostowi. Dowiadujemy się jednak, że wskutek przypadających na dzień 23 b. m. obrad komisji budżetowej sejmiku, nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej, minister Prystor zajęty jest pracą nad ekspozycją budżetową i do Łodzi przybyć nie mógł, odkładając swój przyjazd do przyszłego tygodnia.

Chleb i mięso

znacznie staniały.

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankerstajna, przy udziale kierownika oddziału aprowizacyjnego p. Ładewskiego i naczelnika oddziału karnego starostwa grodzkiego — p. Reina, odbyły się kolejno posiedzenia sekcji mączno - chlebowej i sekcji mięsnej komisji badania cen.

W wyniku obrad sekcji mączno - chlebowej postanowiono obniżyć cenę chleba żytniego z 43 do 40 groszy za kilogram, a mąki pszennej 55 pr. do 68 gr. i 65 proc. — do 66 gr. za klg., — natomiast cenę chleba razowego i bułek pozostawiono bez zmiany.

Na posiedzeniu sekcji mięsnej postanowiono w wyniku dłuższej dyskusji obniżyć ceny mięsa wieprzowego i przetworów tego mięsa o 5 proc., cielęciny o 10 proc. i wołowiny o 10—14 gr. na kilogramie.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Z Łodzi do Rosji

nie wolno wysyłać paczek.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja poczt w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym zawiadomienie z ministerstwa poczt i telegrafów, że wymiana przesyłek pocztowych między Polską a Rosją, zostaje przerwana, na skutek decyzji zarządu poczt w Rosji.

W związku z powyższym poczta łódzka nie będzie więcej przyjmowała przesyłek do Rosji sowieckiej, wszystkie zaś przyjęte paczki będą zwrócone nadawcom.

Zaznaczyć należy, że w paczkach do Rosji przesyłano najczęściej żywność dla krewnych. Żywność ta niejednokrotnie była podstawą utrzymania tych ludzi, którzy nie mogli znaleźć zajęcia u bolszewików. Zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie w kołach obywateli, posiadających w Rosji krewnych. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Suck. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego (Wólczańska 37), Suck. J. Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 81). (b)

Samobójstwo ppułk. Kamieniobrodzkiego.

Pożegnawszy się z kolegami, wrócił do domu i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została wyjaśniona.

Łódzkie władze wojskowe zaalarmowane zostały samobójstwem podpułkownika Mieczysława Kamieniobrodzkiego, szefa składnicy DOK. 4.

Podpułkownik Kamieniobrodzki, farmaceuta z zawodu, cieszył się w sferach wojskowych jaknajlepszą opinią. Był pracowity, sumienny i bez zarzutu spełniał swe obowiązki szefem składnicy.

W ostatnich dniach oficerowie, z którymi się stykał, zwrócili uwagę, iż

stałe zdradza wielkie zdenerwowanie.

Gdy pytali go, czy miał jakieś przykre przeżycia, podpułkownik Kamieniobrodzki kategorycznie zaprzeczał tym przypuszczeniom. Oświadczył im jedynie, że

jest już zmęczony długoletnią służbą

(podpułkownik liczył 52 lata i od młodości był w wojsku) i sam wniósł prośbę o

przeniesienie go w stan spoczynku.

Prośba ta została uwzględniona i ppułk. Kamieniobrodzki właśnie w dniu onegdajszym dziennikiem personalnym MS. Wojsk. został przeniesiony w stan spoczynku.

Onegdaj przed południem, dowiedziawszy się o tem, ppułkownik, kończąc swą pracę, zęgnął się serdecznie z kolegami. Nikt z nich oczywiście nie przypuszczał, że

widzi go poraz ostatni w życiu.

Podpułk. Kamieniobrodzki widocznie jednakże myślał już wówczas o samobójstwie, gdyż w szczególności serdecznie spośród rozstał się z swym biurem.

Około godziny 3-ej po południu udał się on do swego mieszkania na ulicę Północną 39, gdzie już oczekiwał na ordy-

nans. Podpułkownik od pewnego czasu mieszkał zupełnie sam, gdyż żona wyjechała do Przemyśla do chorej matki.

Po powrocie do domu zamknął się on w swym pokoju, rozkazując ordynansowi by doń nie pukał pod żadnym pozorem. Około godziny 4-ej po południu ordynans niegło usłyszał

suchy trzask wystrzału rewolwerowego z zamkniętego gabinetu. Gdy na usilne dobijanie się nikt mu nie odpowiadał, ordynans zdecydował się wyważyć drzwi.

Ujrzał on wówczas straszny obraz.

Na podłodze leżał podpułkownik trzymając w kurczowo zacisniętej dłoni rewolwer. Samobójca dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz już nie mógł mówić. Prerażony ordynans pobiegł natychmiast po lekarza. Pomoc okazała się już jednak bezskuteczna.

Przybyły lekarz zdolał jedynie stwierdzić zgon podpułkownika.

Desperat pozostawił cztery zalepione listy do żony, przyjaciół i władz wojskowych.

Listy te przekazane zostały prokuratorowi wojskowej, która wszczęła szczegółowe śledztwo w sprawie samobójstwa. Przyczyna rozpaczliwego czynu podpułkownika na razie osłonięta jest mgłą tajemnicy. —d—

RUBINSTEIN

W RADJO!

Dnia 23 stycznia we czwartek znakomity pianista wykona z udziałem orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyktando **JERZEGO BOJANOWSKIEGO** koncert b-mol Czajkowskiego, utwory Chopina, Albeniza, de Falla i Liszta.

CZY MASZ JUŻ RADJOODBIORNIK?

WIOSENNE POGODY W STYCZNIU.

Zima na kalendarzu. — Jeszcze dwa miesiące.

Węgiel tanieje! — Sporty zimowe.

Wysirzegajcie się przeziębienia!

Zima tegoroczna jest ogromnie ciekawym zjawiskiem dla meteorologów. Po dobno od 80-ciu lat nie mieliśmy tak ciepłej zimy. Niezmiernie ciekawe są również zjawiska zaobserwowane w naturze i przypominające w styczniu wiosnę. W najmroźniejszej okolicy Polski — na Wileńszczyźnie — w połowie stycznia notują kilka stopni wyżej zera. — Czyż to nie cud? Na ulicach Wilna roi się od sprzedawczyń rozkwitłych gałązek wierzby, pokrytych t. zw. kotkami. Przed kilku dniami nad Wilejką zauważono klucz żorawi — zwiastunów wiosny.

W Łodzi również symptomy wiosny stwarzają nam miłą iluzję. Oto wczoraj jeden z naszych czytelników przyniósł nam jako ciekawy okaz — żywego motyla.

Na podstawie tych i innych objawów meteorologowie wyrażają mniemanie, że zima do samego końca nie straci na umiarkowaniu. Z drugiej strony jednak przepowiadają bardzo ostre mrozy na 2 ostatnie miesiące zimy, choć nie tak dotkliwie, jak podczas ubiegłej zimy.

Łagodną zimę obserwujemy nie tylko w środkowej Europie. Południową część naszej kuli ziemskiej nawiedziły wielkie upały. W Rio de Janeiro panuje ogromna susza, a brak wody daje się tam wszystkim dotkliwie we znaki. Włochy również nie oglądały jeszcze w tym roku zimy, a w Anglii padają ciągle desz-

cze przy dość umiarkowanej temperaturze.

KTO NA TEM TRACI?

Przedewszystkiem z takiego stanu rzeczy niezadowoleni są ci, których interesy mają cośkolwiek wspólnego z węglem lub innymi materiałami opałowymi.

Nasi dostawcy węgla, mając jeszcze w pamięci zeszłoroczną zimę, liczyli w tym roku na pokaźne zyski. Tymczasem o braku zapasów węglowych nie może być mowy. Oddawna miasto nasze w porze zimowej nie było tak zaopatrzone w „czarne djamenty“ jak w tym roku. Ba! — węgiel nawet tanieje! Specjalna komisja magistracka ustaliła przecież nowe ceny na gorsze gatunki węgla.

Pozatem zapotrzebowanie na węgiel jest w tym roku o wiele mniejsze. Wielu mieszkańców, chcąc uniknąć zeszłorocznych skutków zimy, zabezpieczyło się w węgiel jesienią, tak iż obecnie ruch w składach węglowych jest minimalny.

Ale nie tylko węglarze tracą na łagodnej zimie. Załą się na nią również właściciele składów konfekcyjnych. Ciepłe okrycia nie mają wcale powodzenia.

A właściciele sklepów z artykułami sportowymi? Jak tu uprawiać sporty zimowe, skoro niema zimy? Piękne swe

try, sportowe spodnie, lśniące tyżym szaliki leżą sobie na półkach i w oknach wystawowych, czekając na zimę...

Krzywdą wielką dzieje się również naszym dorożkarzom, oczekującym z utęsknieniem pierwszej sanny tegorocznej.

Malkontentów takich znaleźć można o wiele więcej.

KTO NA TEM ZYSKUJE?

Właściwie z łagodnej zimy zadowoleni są wszyscy, prócz tych, o których wyżej była mowa. A więc dzieci, spieszące zrana do szkoły bez nauszników, podwójnych szalików i t. d., gospodynie, niemające kłopotu z węglem, nędzarze z Bałut, Chojen i Widzewa, słowem — wszyscy. Cieszyć się powinni również właściciele domów, którzy w ubiegłym roku wydali ogromne sumy na reperacje rur wodociagowych i wywózkę śniegu.

Niektórzy sądzą, że ciepła zima przyczyni się do wzrostu chorób w mieście. Jest to pojęcie mylne. Grypa nie wykazuje wielkiego natężenia, a większa ilość przeziębień tłumaczy się tylko nadmiernym ogrzewaniem mieszkań i nieodpowiednim ubiorem.

Zaw.

RADJOPROGRAM

11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikaty. 16.15 Program dla dzieci z Krakowa. 16.45 „Najpiękniejszy głos świata“ — feljton o Carusie ilustrowany płytami — wygl. p. Feliks Lubiński. 17.15 „Z dziejów powstania styczniowego“ — wygl. prof. Henryk Mościcki. 17.45 Lekka muzyka wiedeńska. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Głędza rolnicza. 19.25 Echa konkursu radjowego — p. Wacław Frenkiel. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Feljton p. t. „Moje wspomnienie o Matejce“ — prof. Wincenty Wodzinowski. 20.30 Koncert wle czorny. Recital Hansa Neemanna, wirtuoza na lutni. 21.10 Kwadrans literacki. 21.35 Koncert popularny. 22.00 Feljton p. St. M. Milkowskiego p. t. „Wieś chińska“. 22.15 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Rubinstein w Radjo!

CAŁA POLSKA

Dnia 23 stycznia o 8-ej wicy przy radjoodbiornikayh

Marconi



Gazy Izawiace i sztuki cuchnace...

Demonstracja niedzielna w teatrze miejskim przeciw wystawieniu „Cjankali” nie byla smaczna. Rzucanie probówek z galerji na parter, wywoływanie na sali poplochu podczas przedstawienia, zmuszanie ludzi do placzu przy pomocy gazów — oczywiście nie należy do form kulturalnej walki ani z dyrektora p. Adwentowicza, ani z nieodpowiednim repertuarem.

Awantury robią tylko dla „Cjankali” reklamę. Czy p. Adwentowicz mógł się spodziewać, że o tem obskurnym, ciężkim, niesmacznym sztuczyle będą się rozpisywać dzienniki na pierwszej stronie? W Ameryce niejedyn dyrektor sam postarałby się o taką tanią i doskonałą reklamę... To jest o wiele lepsze, aniżeli najsprawniejsza klaka...

Sądymy jednak, że w niedzielę demonstracja była najzupełniej prawdziwa i że p. Adwentowicz szczerze martwi się z powodu pohańbienia przybytku sztuki zgoła nieodpowiednimi okrzykami i czynami... Ale przecież na to była najlepsza rada: po pokazaniu publiczności łódzkiej, jakie „kicze” grają teraz w Berlinie zdjąć sztuczki poronione z afisza...

Jedno z pism łódzkich, zdaje się „Hasło”, rzuciło przykry zarzut, że teatr szerzy komunizm, oczywiście przebijający przez grube ściegi „Cjankali”. Uważamy, że takie postawienie sprawy jest niestosowne. Władze policyjne ignorują te tendencje i dobrze robią... Nie środkami gwałtownymi, policyjnemi należy walczyć z tandetą, ale zwykłym odwróceniem siły publiczności od rzeczy niesmacznej.

Nie bądźmy przesadni, nie obawiamy się cienia... Powiedzmy raczej odwrotnie gdyby p. Adwentowicz wystawił na scenie swego teatru sztukę bolszewicką o poważnej wartości artystycznej, byłbyśmy zadowoleni, że pokazuje Łódź żywy szmat ciekawego społecznego teatru socjologicznego.

Cały komunizm stanowi w takiej sztuce dla nas prosto ciekawe tło lokalne, rekwiżyt niejako dla tej sztuki charakterystyczny.

Co innego „Cjankali”. Tu bolszewizm jest sztuczny i wydęty. Autor każe aktorom deklamować i śpiewać piosenki o czerwonym charakterze, nie dlatego, aby wynikało to z istoty rzeczy, ale pour epater le bourgeois, aby pociągnąć publiczność do teatru...

Znany się na takich kawałkach. Są stare i cuchnace. Ten przereklamowany „komunizm” w „Cjankali” jest wydęty sztuczny, nudny, denervujący chyba samych komunistów.

W niedzielę wieczorem pięciu młodzieńców puściło na salę gazy Izawiace. Trujących gazów bolszewickiej agitacji nie obawiamy się. W teatrze zresztą na „Cjankali” obserwowaliśmy conajwyżej gazy śmierdzące nuda, niesmakiem i pustkami...

P. Adwentowicz stanowczo nie ma szczęścia.

W każdy mrazie coś tam jest poronione w tym teatrze... r. k.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem sztuka A. Strindberga „OJCIEC”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, środa i jutro ostatnie powtórzenia komedji buduarowej A. Bibesco „Która to była”. W najbliższych dniach premiera komedji popularnego autora francuskiego Verneulla „Pani Vidal ma kochankę” w reżyserji Wł. Ziemińskiego.

TEATR POPULARNY.

Obniżenie cen biletów. Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej Łódzkiego Towarzystwa Teatru Popularnego obniża ceny biletów, które odąd wynoszą: 50 gr. do 1 zł. na przedstawienia dla związków robotniczych (poniedziałki, wtorki), a od 75 gr. do 3 zł. na wszystkie inne przedstawienia.

„Kociol Czarownicy”. Dzisiaj, środa, czwartek i piątek, melodramat z rosyjskiego „Kociol Czarownicy”.

DZISIEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Artur Rubinstejn, ulubieniec Łódzi, którego czarująca gra od poziomu najsubtelniejszego liryzmu do olbrzymich wznieścień wyrazu dramatycznego i pianistowskiego efektu budzi olbrzymi entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi tylko raz jeden w dniu dzisiejszym w Sali Filharmonij o godzinie 8.30 wieczorem. Będzie to 15-ty koncert mistrzowski. Niewielka ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonij.

Po zgonie Kazimierza Bartoszewicza. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie na koszt magistratu m. Łodzi. Specjalna delegacja złożyła wieniec na trumnie zmarłego.

W związku ze zgonem Kazimierza Bartoszewicza, ofiarodawcy cennych zbiorów muzealnych dla m. Łodzi, odbyło się wczoraj specjalne posiedzenie prezydium magistratu, na którym uchwalono — w uznaniu zasług ś.p. Bartoszewicza — urządzić pogrzeb Jego na koszt m. Łodzi oraz wysłać do Krakowa na obrzędy pogrzebowe delegację samorządu łódzkiego w której skład wejdą: p. wiceprezes J. Wolczyński z ramienia Rady Miejskiej i p. ławnik P. Smolik, jako przedstawiciel Magistratu.

Delegacja samorządu złoży wieniec na trumnie Zmarłego.

Więść o zgonie ś.p. Kazimierza Bartoszewicza, nestora naszych historyków, za

służonego literata, niezmordowanego pracownika na polu rodzimego piśmiennictwa i kultury zwłaszcza w Łodzi odbije się echem żalu, bowiem zmarły zasłużył się specjalnie wobec naszego miasta wspaniałą darowizną, jaką poczynił niedawno na rzecz społeczeństwa łódzkiego.

Darowizna ta — to piękna kolekcja cennych obrazów, rysunków, sztychów, starych czasopism, książek, inkunabułów rękopisów o wielkiej archiwalnej wartości, korespondencji mężów sławnych w historii i literaturze etc., etc. Zbiorem tym — owocem pracy Zmarłego oraz ojca jego, Juliana Bartoszewicza — Kazimierz Bartoszewicz wielce wzbogacił miasto nasze, tak ubogie w zabytki dawnej kultury i zasłużył sobie na szczerą naszą wdzięczność.

Urodził się w Warszawie, ale większość życia spędził w Krakowie — tam pracował, tam też zmarł obecnie. Praca jego to — długie dziesiątki lat wytrwałej, niezmordowanej działalności literackiej, działalności uczonego, który siły swe i talent poświęcił ojczyźnie i kulturze.

W przedmowie do wielkiej monografji rodu Radziwiłłów, wydanej w roku 1927, pisze Bartoszewicz, że wydał monografię w 60-tą rocznicę ukazania się w druku pierwszej jego pracy literackiej.

W ciągu tych 60 lat zasilal on niemal wszystkie w Polsce wychodzące pisma swymi pracami: feljetonami, szkicami, artykułami, historycznymi i politycznymi, sprawozdaniami etc.

W przedmowie do znajdującego się obecnie w druku zbiorowego wydania dzieł swoich, sam pisze, że „to, co w tych 5 — 6 tomach ma zamiar wydać, stanowi zaledwie trzecią część tego, co napisał w przeciągu 60 lat swej pracy literackiej”.

— Artykułów moich historycznych i literackich oraz życiorysów i sylwetek rozrzuconych po czasopiśmie, dorzucając do nich krytyki i sprawozdania literackie i artystyczne zebrałoby się jakieś 8 tomów. Artykułów politycznych i sprawozdań ze dwa tomy. Wątpię czy dałoby się pomieścić w 6 tomach wszystkie moje krytyki tygodniowe, codzienne notatki i druki. Tych artykułów było do tysiąca...

Bartoszewicz pisał również noweli, humoreski, satyry i wiersze, z których wiele rzadko kiedy podpisywał nazwiskiem lub bodaj pseudonimem. Wszystkie tego nie włączył w 6-tomowe wydanie zbiorowe swych prac, chcąc wydać tylko to, co uważał za godne przekazywania następnym pokoleniom.

Przez długie lata, u schyłku 19-ego wieku, był Bartoszewicz w Krakowie centralną figurą, dokoła której grupowały się całe szeregi znakomitości z dziedziny literatury, sztuki i dziennikarstwa. Żył on w serdecznej przyjaźni z Asnykiem, Bałuckim, hr. Tarnowskim i wieloma innymi ówczesnymi filarami kultury polskiej. W latach powojennych popularność Bartoszewicza znalazła się pod naporem nowych prądów i poglądów w dziedzinie ducha oraz — nowych warunków. Niemniej — nie przeminęła te wartości, które niestrudzony ten pracownik przez długie lata pracy wniósł do tej dziedziny.

Łódź, wdzięczna ś.p. Bartoszewiczowi za to, co dla niej uczynił, weźmie udział przez swego delegata, w pogrzebie, który odbędzie się na koszt miasta Krakowa. Niezawodnie też uczci jego pamięć skromnym nagrobkiem na cmentarzu krakowskim.

Zbiór, ofiarowany Łodzi przez niego, nosić będzie po wsze czasy, w myśl życzenia zmarłego, nazwę zbioru Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów.

Wystąpienia komunistów na posiedzeniu rady kasy chorych w Pabjanicach.

Onegdaj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady powiatowej kasy chorych w sprawie budżetu na rok 1930/31. Posiedzenie wywołało wielkie zainteresowanie ze względu na zapowiedź demonstracji komunistów, którzy wśród ubezpieczonych posiadają w radzie niemal 50 procent radnych, t.j. 14 przedstawicieli.

Posiedzenie zagał przewodniczący Chudzyński, wzywając obecnych do rzeczowych obrad i unikania w swych przemówieniach momentów politycznych. Mimo to, na wstępie komuniści zgłosili dwa wnioski o charakterze politycznym, a mianowicie wniosek, wzywający radę do powzięcia uchwały, domagającej się uwolnienia więźniów politycznych, drugi zaś proponujący radzie uczczenie przez powstanie pamięci Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg.

Przewodniczący ze względów zasadniczych, nie poddał tych wniosków pod głosowanie.

Budżet referował sekretarz kasy chorych Teodor Nowak.

W dyskusji domagali się komuniści wpłacania składek ubezpieczeniowych tylko przez przemysłowców i zwolnienia z tego robotników, oraz podwyższenia zapomóg kasowych o 100 procent.

Gdy radny Dunajczyk na wezwanie przewodniczącego nie zmienił politycznego charakteru swego przemówienia, przewodniczący odebrał mu głos, następnie zaś wykluczył go z posiedzenia. Mimo to radny Dunajczyk przemawiał w dalszym ciągu i przerwał swe wywody dopiero, gdy przewodniczący zażądał ingerencji policji.

Wszystkie wnioski komunistów były niezgodne z przepisami, dlatego też przewodniczący nie mógł poddać ich pod głosowanie. Wówczas komuniści na znak protestu opuścili salę, czem zdekompletowali radę. Wobec tego przerwano posiedzenie i następne obrady wyznaczono na dzień 5 lutego. Trumnie zgromadzona publiczność zachowywała się spokojnie.

Wkrótce w kinie dźwiękowym „SPLENDID”



WIELKA REWJA p. t.

„NEW-YORK W NOCY”

W programie największe przeboje sezonu:	
„O czym marzą kobiety?”	„Perła Japonji”
„Moja ty słodka dziewczynko!”	„The breakaway”
„Współczesne dziewczęta”	„Powrót wiosny”
„Czarny Don Juan”	„Żywe nuty”
	„Pod latarnią”.



Dzisiaj i dni następnych! Dla młodzieży ozwojone!

Arka Noego

Bilety ulgowe ważne. Zamówienia na specjalne seanse w godzinach popołudniowych dla szkół, związków i stowarzyszeń po cenach niższych przyjmuje dyrekcja kinoteatru

Kasa chorych nie przyjmuje weksli w odcinkach mniejszych, aniżeli po 100 złotych. Składki pracowników muszą być wpłacane w gotówce.

Przed pół rokiem, kiedy mianowany komisarz rządowy inż. Łopuszański objął urządowanie w kasie chorych, po zapoznaniu się z całokształtem pracy, postanowił on wprowadzić szereg reform.

Między innymi zdecydował się uwzględnić ciężkie położenie, w jakich znajduje się obecnie przemysł i handel w Łodzi i pobierać od pracodawców należność za ubezpieczenie ich urzędników w wekslach.

Ułatwienie to zostało powitane z żywym zadowoleniem. Tymczasem obecnie, jak się dowiadujemy, kasa chorych wprowadziła cały szereg ograniczeń pod tym względem.

Ponieważ sprawa ta interesuje szerokie koła społeczeństwa, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do kasy chorych, gdzie udzielono nam jaknajbardziej źródłowych wyjaśnień.

W pierwszym więc rządzie władze kasy postanowiły nie przyjmować weksli od pracodawców w odcinkach mniejszych aniżeli po 100 zł.

Zarządzenie to wywołane zostało dwa

ma względami: w pierwszym rządzie stwierdzono, iż wszystkie drobne weksle wystawiane przez małe firmy prowincjonalne, które doręczone zostały kasie chorych przez firmy łódzkie, dopuszczane są do protestu i kasa chorych ma wiele kłopotu z inkasowaniem ich u żyrantów.

Z drugiej strony zaważył tu względem na administrację kasową. Niedawno miała rzył się wypadek, że pewne duże przedsiębiorstwo przemysłowe w Łodzi, które miało do płacenia w kasie należność w wysokości 6.000 zł., przyniosło, dokładnie, walizkę z weksłami, w odcinkach po 50, 60 i 70 zł.

Segregowanie i układanie takiego olbrzymiego portfela wekslowego, zajmuje zbyt wiele czasu i kasa chorych musiałaby zaangażować do tego specjalnie kilku urzędników. Wobec tego postanowiono nie przyjmować weksli w mniejszych odcinkach, aniżeli po 100 zł.

Ponieważ jednak taką decyzją mogli się czuć pokrzywdzeni ci pracodawcy, których należność nie przekraczała 100 zł., albowiem w tych wypadkach musieli by oni całkowity swój dług uiszczać w

gotówce, kasa chorych postanowiła dać im możliwość spłacenia należności ratami.

Mianowicie ci pracodawcy, których należność nie sięga 100 zł. będą mieli sumę, dłużną kasie, rozłożoną na raty do 3 miesięcy.

W dalszym ciągu postanowiono zredukować terminy przyjmowanych weksli. Dotąd kasa przyjmowała weksle na okres do 6 miesięcy. Obecnie postanowiła zredukować termin tylko do 4 miesięcy.

Następną inowacją, którą wprowadziła kasa chorych, jest nieprzyjmowanie weksli z własnego wystawienia. Weksle będą przyjmowane tylko od firmy, która jest żyrantem, t. zn. kasa przyjmować będzie tylko klientowskie, weksle kupieckie.

W dalszym ciągu, ponieważ pracodawcy stracają należność z tytułu ubezpieczenia w kasie chorych od swych pracowników w gotówce, władze kasowe postanowiły ograniczyć przyjmowanie weksli w ten sposób, że tę sumę, która przypada od pracowników, pracodawcy będą musieli wnieść w gotówce, pozostawiając zaś kwotę będą mogli zapłacić weksłami.

stała zaś kwota będą mogli zapłacić weksłami.

W ten sposób 40 proc. należności będzie przyjmowana w gotówce, a 60 proc. w wekslach.

Oczywiście, kasa chorych będzie stosować tu pewne odchylenia, przyjmując całkowite pokrycia wekslowe od firm, zasługujących na całkowite zaufanie.

Ostatnią wreszcie zmianą ma być ustosunkowanie się do tych z pracodawców, którzy nie wykupują natychmiast po okazaniu protestów wekslowych. Mianowicie w razie jeśli jakaś firma nie wykupi protestu natychmiast po jego okazaniu, wniesiona zostaje na t. zw. „czarną listę“.

Znaczy to, że od tej firmy kasa więcej pokrycia w wekslach przyjmować nie będzie. A niezależnie od tego, zaprotestowany weksel będzie natychmiast zwrócony firmie, zaś rachunek jej będzie napowrót obciążony tą kwotą, tak, jakgdyby wcale należności nie uiszczała.

Będzie to robione na wypadek upadłości firmy, by kasa nie straciła prawa pierwszeństwa. (i).

Nie kompromitujcie nas zagranicą. O potwornych „porządkach” na węzłowej stacji Koluszki pisze już prasa zagraniczna w opisie cudzoziemca niema, niestety, ani krzty przesady.

W jednym z pism rumuńskich ukazał się w tych dniach list pewnego rumuna, który bawił niedawno w Polsce i zmuszony był przez kilka godzin czekać na pociąg, na stacji węzłowej Koluszki. Rumun ten, w liście swym wyraża zdziwienie, że podobna stacja, tak ważna dla ruchu komunikacyjnego w Polsce, może być tak niechlujnie utrzymana.

Uwagi jego, któremi powinny zainteresować się czempredziej nasze władze kolejowe, przytaczamy poniżej:

„Jechałem pociągiem międzynarodowym Wiedeń — Warszawa, do Polski. Wybrałem się, by poznać ją bliżej, zapoznać się z większymi środowiskami pracy, zobaczyć większe miasta fabryczne, poglądnąć na dzisiejszą Polskę i jej przemysł.”

Po przejściu pociągu przez granicę, poznałem się z towarzyskami w przedziale i dowiedziałem się od nich, że jak trzymam fabrycznym i należy je zobaczyć dla urobienia sobie poglądu o pracy i twórczości polskiej.

Przy pomocy tragarza zaniosłem wałki do „poczekalni”, jak objaśniła napis nad jej drzwiami, ale gdy wszedłem do środka doznałem rozczarowania, zamiast bowiem „poczekalni” ujrzałem klatkę przedzieloną barjerą na dwie części, z których większą zajmuje bufet i o powierzchni nie większej, jak 13 metrów kwadratowych zajęta jest przez olbrzymich rozmiarów kiosk „Ruchu” oraz dwa stoły i parę ławek.

Gdy tłum pasażerów przekroczył fa-

talną tu liczbę 20 powstaje tłok, grożący zmiążdżeniem, zaplątanemu tu gościowi.

„Człowiek jest najpakowniejszym ze stworzeń”, jak mówi przysłowie besarabskie, to też jakoś się i ja ulokowałem i aby dotrzeć do Tomaszowa, poszukiwając na ścianach tablic rozkładu jazdy. W całej poczekalni jednak II kl., nie wyłączając bufetu, nie zauważyłem ani jednego go arkuza, a zapytany o to bileter oświadczył, że są rozkłady jazdy naklejone, ale tylko — w trzeciej klasie.

— Gdzie jest więc III klasa? — pytam się.

— Tu obok!

— O tam, w tym budynku!

Wychodzę więc z wielkim trudem z kl. II-giej i udaję się do sąsiedniego budynku z klasą III-cią.

Jest to wielka hala drewniana z brudną niemożliwie podłoga. Na ścianie, pod którą przymocowany jest stół, na-

klejone są tablice rozkładu jazdy, gdy chciałem odczytać niektóre cyfry z tych tablic musiałem deranżować całe towarzystwo, które siedziało na ławkach przy nim stojących.

Wskutek osobistej, a może zbyt wyczulonej drażliwości, musiałem czempredziej opuścić gościnnie ściany (nie mu ry, gdyż są drewniane) tej III kl. i nie mogłem wyjść z podziwu, jak niektórzy ludzie nieczule mają powonienie, ci, którzy tam godzinami, a nawet dłużej, zmuszeni są oczekiwać na pociąg.

Na peronie dowiaduję się, że pociąg w stronę Tomaszowa odchodzi za minut 25. Poszukuję napisu, który by mi wskazał, gdzie można kupić bilet, szukam kasy i znaleźć nie mogę, dopiero uprzejmy kolejarz wskazał mi tę ważną tak instytucję. Spieszę więc, lecz tuż przed drzwiami znajduje się budka, w której czujny bileter wymaga od udają-

cych się do kasy po kupno biletu okazania go jeszcze przed wykupieniem. Nie mogłem zrozumieć tej komplikacji — jest to widać specjalnością Koluszek, że można coś komuś dać — czego się jeszcze nie ma...

Wreszcie przepuścił mnie i powracam dla zabrania walizek: okazuje się, że numerowy mój został zaangażowany do zamiatania peronu i nie miał czasu mnie obsłużyć, w ostatniej chwili znalazł się wolny jego kolega i w ten sposób miałem do czynienia — z dwoma.”

List powyższy chyba nie wymaga już komentarzy. Zwracaliśmy wielokrotnie uwagę na skandaliczne warunki na tak ważnej stacji węzłowej, jaką są Koluszki. Głosy nasze pozostały, niestety, bez echa.

Być może obecnie, kiedy o tej „europejskiej” stacji zaczynają pisać zagranicą, władze kolejowe zdobęda się na wystawienie w Koluszkach możliweo budynku stacyjnego, bardziej odpowiadającego swemu przeznaczeniu i nie kompromitującego nas w oczach podróżujących cudzoziemców. (k)

Skandal towarzyski.

Na jednej z plaż rozegrał się niedawno dramat połączony ze skandalem. Piękna i młoda panna z towarzystwa spędziwszy noc w domu znanego milionera, chciała popełnić samobójstwo. Opinia publiczna zawrzała oburzeniem. Zwolna jednak prawda wyszła na jaw. Owa młoda osoba zawarła ze swym znajomym umowę na mocy której miała z nim wziąć ślub, aby się uwolnić od przykrej opieki i natychmiast po ślubie rozejść. Tymczasem ów formalny małżonek kochał dziewczynę i po uczcie ślubnej, w swoim mieszkaniu skorzystał z przysługujących mu praw męża. Opinia publiczna rozdzieliła się na dwa obozy jedni twierdzili, iż milioner ów nadużył zaufania panny, inni byli zdania, że ślub był formalnie zawarty, mężczyzna kochał więc... Na tem romantycznym tle prawdziwego zdarzenia osnuła znana powieściopisarka amerykańska, Ellinor Glynn subtelną nowelę p. n.

PRAWO MEŻA.

Dr. med. **J. POLAK**
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro.
Tel. 164-21. Przyjmuje od godziny 10 do 12

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, 1 p. fr.
przyjmuje Od godz. 9—1
Telefon 108-26.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcji
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA
Kisze
R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Błódź
100

SPRAWDZAJCIE NAKAZY PŁATNICZE

na podatek lokalowy, nadsyłane przez magistrat.

O ile komorne przedwojenne obejmowało opłaty dodatkowe, podatek zostanie zredukowany.

W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o decyzji Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że wymiar podatku lokalowego, jaki opłacają wszyscy lokatorzy, w wielu wypadkach jest zbyt wysoki, albowiem magistrat za podstawę tego wymiaru bierze całą sumę komorne go przedwojennego, bez względu na to, czy suma ta zawiera jakiegokolwiek świadczenia.

Tęgo rodzaju wymiar podatku krzywdził większą część obywateli, albowiem nakładał na nich większe ciężary. Różnice te w bardzo wielu wypadkach wynosiły poważne kwoty, to też za Najwyższego Trybunału Administracyjnego przyjęta została przez ogół płatników z wielkim zadowoleniem.

Chodziło tylko o to, jak praktycznie odbywać się będzie wymiar podatku lokalowego według nowych zasad. Sprawa ta interesowała wszystkich albowiem w ubiegłym tygodniu wydział podatkowy magistratu począł już rozsyłać wezwania płatnicze, to też zasięgnęliśmy najbardziej źródłowych informacji.

Okazuje się, że wspomniane orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie dotyczy ogółu lokatorów. Dotyczy ono tylko tych którzy opłacają komorne w takiej wysokości, w jakiej obejmowało ono przed wojną prócz właściwego czynszu, również specjalne świadczenia. W pierwszym więc rzędzie chodzi o domy, które posiadają centralne ogrzewanie i windy, albowiem komorne przedwojenne zawierało już opłaty za te świadczenia.

By jednak lokatorom tych domów można było wymierzyć mniejszy podatek lokalowy, właściciele domów, którzy są również w tem zainteresowani, powinni złożyć odpowiednio deklaracje w wydziale podatkowym magistratu.

Należy zaznaczyć, że sprawa ta leży w interesie właścicieli domów z tego względu, że w razie gdy lokatorzy będą opłacać mniejszy podatek, tem samym podatek jakim obciążony jest właściciel nieruchomości, również będzie znacznie zredukowany.

Właściciele nieruchomości tedy, o ile w ich posesjach przed wojną komorne, pobierane od lokatorów, obejmowało również świadczenia, powinni zameldować w wydziale podatkowym magistratu, jakie to były świadczenia i jaki procent ogólnej sumy komornego wynosiły, a wówczas podatek lokalowy, opłacany przez lokatorów będzie odpowiednio zmniejszony.

Otóż podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 roku, przerachowane na złote, według art. 6

ustawy o ochronie lokatorów (100 rubli równa się 266 zł.) Podstawa ta jest jednak tylko właściwe komorne, bez żadnych dodatkowych opłat.

Podatek od lokalu wynosi 8 proc. właściwego komornego z czego 4 proc. przypada na rzecz miasta 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunku wojkowego.

O ile tedy komorne płacone w roku 1914 zawierało jakieś opłaty dodatkowe, należy obecnie sumę tych opłat odliczyć od ogólnej sumy komornego i dopiero od

pozostałości obliczyć podatek lokalowy w wysokości 8 proc.

W interesie tedy wszystkich, którzy otrzymali nakazy płatnicze leży zwrócić się do właścicieli domów w których mieszkają celem stwierdzenia, czy komorne opłacane przed wojną za ich mieszkania obejmuje również specjalne świadczenia. O ile obejmuje, w tym wypadku powinni oni w terminie 14-dniowym złożyć rekursy do wydziału podatkowego, które będą uwzględnione, w razie jeśli właściciel domu przedłoży odpowiednie dowody. (—is).

Obniżenie cen węgla w Łodzi.

Zmiana w zaszeregowaniu składów węglowych.

Na onegdajszym posiedzeniu Magistratu postanowiono — zgodnie z wnioskiem komisji dla ustalania cen węgla — obniżyć cenę węgla dla składów kategorii pierwszej (A) ze zł. 6.60 do zł. 6.50 za 1 centnar, dla budek węglowych — ze zł. 7.60 do zł. 7.40 za 1 centnar.

W wyniku przeprowadzonej kontroli postanowiono zmienić zaszeregowanie składów węglowych do poszczególnych grup.

Do grupy pierwszej, posiadającej węgiel najprzedniejszego gatunku, zaliczono firmę S. C. Abramowicz — Kolejowa 6. W składzie powyższym obowiązuje cena za 100 klg. węgla grubego w detalu zł. 6.50.

Do grupy drugiej zaliczono skład: Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Ogrodowa 72, Abramowicz i Wodzisławski — Kolejna 2. W. Kopczyński — Kolejna 4, E. Radoszycki — Kilińskiego 67, Ch. Krauskopf — Kilińskiego 66, „Antracyt” — Węgłowa 7, M. Steinman — Węgłowa nr. 8, „Węglonit” — Składowa 29, A. Schwartz — Przejazd 90, St. Szmigielski — Rzgowska 81, R. Losoń — Rzgowska nr. 108, „Czeladź” — Tramwajowa 16, „Elabor” — Kilińskiego 70, „Ge-te-we” — Węgłowa 7 6, „Konsorcjum” — Przejazd 62, „Węgloblok” — Zagajnikowa 43, „Progress” — Kilińskiego 65, B. Neugebauer — Kolejna 3, A. O. Teschich Kilińskiego 68 i „Ka-te-we” — Śląska 3. W składach drugiej grupy obowiązuje cena za 100 klg. węgla grubego w detalu — zł. 6.40.

Do grupy trzeciej zaliczono skład: M. Grzegorzewski — Kolejna 8, Laskier Kolejna 10, G. Lisner — Łaska 5, B. Kowalewski — Ogrodowa 78, M. Rozenblatt i Syn — Kolejna 9, R. Stefan —

Rzgowska 118, B. Schultz — Śląska 2, „Węgiel” — wł. F. Buchner — Rzgowska 119, „Ignis” — Karolew — Kolejowa 5, H. Plam — Kolejna 2, Łódzka Spółka Węgłowa — Węgłowa 6 i Liberman L. — Węgłowa 5. W składach tej grupy obowiązuje cena za 100 klg. węgla grubego w detalu zł. 6.00.

Składy węglowe obowiązujące są do sprzedaży węgla po cenach, wyznaczonych dla poszczególnych grup, począwszy od dwóch korcy, składury hurtowe kopalni — począwszy od pięciu korcy węgla.

W ten sposób nabywcy nawet mniejszych ilości węgla będą mogli kupować w bliższym i tańszym źródle zakupów.

Fox-Follies.

Rewja śpiewno-taneczna w „Splendidzie.”

New York, miasto miliardów, słynące z wielkich teatrów rewjowych, kabaretów i olbrzymich, zakrojonych na wielką skalę, w Europie, muzyki, muzyki i muzyki. Ceny biletów w tamtejszych teatrach są jak na nasze stosunki, wprost astronomiczne. Za usłyszenie i obejrzenie programu „Ziegfelda” pobiera się za najniższe miejsce 5 dolarów, co dopiero mówić o programach rzeczywistych występach, takich naprzykład, jakie zaprezentuje słynna rewja „Fox-Follies” — „New York w nocy”. Rewja ta jednoczy w swoich szeregach najbardziej popularnych aktorów amerykańskich. Jest to śpiew, taniec, muzyka, pantomina, wszystko to w wykonaniu olbrzymich zespołów tancerek i tancerzy, chórów tryficznych, rewelersów i tancerzy eksperytrycznych.

Najbardziej utalentowani dekoratorzy pracują dla tej rewji, słynni baletnicy układają tańce, przyczem śmiało można twierdzić, że każdy nowy taniec, który lansuje ta rewja, staje się niejako wzorem mody tanecznej na sezon karnawałowy, jest zawsze ostatnim krzykiem w dziedzinie.

To samo da się powiedzieć o piosenkach, śpiewanych w tej rewji. Śpiewają później cały świat.

Otóż słynna ta rewja amerykańska wita wkrótce i do Łodzi.

Cudu tego dokonał genialny wynalazek filmu dźwiękowego. Ujrzymy więc już niebawem w „Splendidzie” — Rewja śpiewno-taneczna „Fox-Follies” — „New York w nocy” w takim samym układzie scenicznym, w jakim ją podziwiała Ameryka. Dzięki zastosowaniu systemu „vietone” usłyszymy śpiewy i muzykę w formie najdoskonalszej. Najbardziej niespodzianką będzie jednocześnie dla widzów fakt, że tylko za kilka złotych mogli usłyszeć i obejrzyć to, za co inni rykanie płacą u siebie grube dolary.

Za czyny lubieżne

skazano zwyrodnialca na 8 mies. więzienia

Do władz policyjnych w ostatnich czasach bardzo często wpływają meldunki, świadczące o niesłychanym zwyrodnieniu, panującym po wsiach pod Łodzią.

Niedawno policja otrzymała znów doniesienie o ohydnych praktykach 56-letniego Arnolda Krausego we wsi Wiskitno, pow. łódzkiego.

Któregoś dnia Krause, samotny wdowiec, zwabił do swego mieszkania cukierkami 10-letnią Teklę Szczypakównę, córkę jednego z jego sąsiadów.

Dziewczynka pozostała u niego przez kilka godzin. Zwyrodniały osobnik rozebrał ją i dokonywał na niej czynów lubieżnych.

Nie powiedz o tem tatusiowi — mówił jej na odchodnym — bo cię zbije. Jak będziesz do mnie często przychodziła, to zawsze dostaniesz cukierków.

Dziewczynka rzeczywiście bała się powiedzieć o swym pobycie u Krausego. Powiedziała jednak o tem po kilku dniach swej starszej siostrze, która omieszkała oczywiście zawiadomić o tem rodziców.

Szczypakowie z kolei zwrócili się do władz policyjnych. Wdrożone zostało śledzenie, w wyniku którego Krause stał aresztowany, mimo iż nie przyznał się do winy i twierdził z całą stanowczością, że dziewczynka u niego nie była.

W dniu wczorajszym stanął Krause przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę, ze względów zrozumiałych, rozważał przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał zwyrodnialego osobnika na 8 miesięcy więzienia.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

2gi miesiąc

OSTATNIE DNI!

SPIEWAJĄCY BLAZEN

z genialnym aktorem i śpiewakiem

AL JOLSON'em

w roli głównej.

PONADTO:

- 1) ABE LYMANN z swoją orkiestrą jazz-bandową z New-Yorku
- 2) ŁOWIECTWO w POLSCE

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.

Dzisiaj 3 seanse o godzinie 5.45, 8 i 10 wiecz.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Była partnerka Charlie Chaplina najśliczniejsza artystka Hollywoodu

BEBE DANIELS

jako

PANIENKA I OBJEKTYWEM

Szampańska komedia, pełna beztrudnego humoru.

Nad program:

Wybitny artysta scen polskich

Stefan Jaracz

w filmie p. t.

„Dróżnik”

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od własn. koresp.)

Na wczorajszym posiedzeniu rady szpitalnej rozpatrywano 9 ofert, złożonych wyłącznie przez zamiejscowych petentów na stanowisko lekarza miejskiego i intendenta oddziału wewnętrznego szpitala. Wyboru nie dokonano, gdyż ma on nastąpić na wspólnym posiedzeniu rady szpitalnej z magistratem. Posiedzenie to odbędzie się jeszcze w b. tygodniu.

Dr. Augsbach zreferował stan gospodarczy szpitala i stwierdził, że magistrat wpłaca regularnie 50 proc. udziału w leczeniu chorych ubezpieczonych w kasach chorych. Ze strony zaś kasy chorych są niedokładności w regulowaniu kosztów szpitalnego leczenia swych członków. Mimo trudności finansowych, postanowiono zakupić bielizny szpitalnej za sumę 3.000 złotych oraz założyć elektryczne wentylatory we wszystkich salach szpitalnych. Postanowiono również podwyższyć gminie żydowskiej zwrot za dostarczane obiały rytualne z 80 gr. za obiad na 1 zł.

Nocy wczorajszej komuniści wywieśli na drutach przy ul. Spalskiej i Krzyżowej dwa transparenty z napisami ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg. Policja jest już na tropie sprawców.

Dzisiaj magistrat przesłał budżet na rok 1930/31 z wyciągiem posiedzenia rady miejskiej do urzędu wojewódzkiego do zatwierdzenia.

CAPITOL.

ASFALT.

W genialnym tem dziele, przynoszącym ciekawą współczesną kinematografię, Joe May w mistrzowski sposób rzucił na srebrny ekran wizję wielkiego miasta z wszystkimi jego niebezpieczeństwami i pokusami.

Młody przodownik policji uległ podszeptom swego współczucia i temperamentu i nie oddał złodziejki diamentów w ręce policji. Ich miłość kończy się tragicznie: zabójstwem dotychczasowego kochanka złodziejki przez młodego chłopca. Dzięki poświęceniu ukochanej, policjant odzyskuje jednak wolność. Happy end.

Film zrealizowano zachwycająco. Mistrzowską reżyserią, magią techniki operatorskiej, wreszcie grą nowej pięknej gwiazdy Betty Amann i G. Fröhlicha — trzymają widza w ogromnym napięciu.

"Asfalt" — to film jakiego nie było jeszcze w dziejach kinematografii. Jest esencją życia wielkomiejskiego, splata się w nim ogrom najróżnorodniejszych wrażeń. Uczciwość i przestępczość, cnota i występki, nędza i bogactwo, miłość i nienawiść — wszystko to składa się na wspaniały dramat który od pierwszej chwili porwuje wszystkich niezwykłą potęgą treści i mistrzostwem wykonania.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.
8-my Poranek Symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmicznej, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. zapowiada się niezwykle interesująco. Jako solistka wystąpi prima donna Opery Warszawskiej Matylda Lewicka - Polińska, która odśpiewa z tow. orkiestry przepiękne arje operowe, a mianowicie: Czajkowskiego "Dama Płkownika", Moniuszki "Halca", Pucciniego "Madame Butterfly", Wagnera "Tannhäuser". Poza tym orkiestra pod dyktando Bronisława Szulca wykona poemat symfoniczny Rimskiego - Korsakowa "Szeherazade" oraz Różyckiego "Mona Lisa". Bilety już nabywać można w kasie Filharmonii.

OSSIP DYMOW.

Drogocenny obraz.

Gdy rozniósł się pogłoska, że hrabia K. ma zamiar sprzedać swego prawdziwego Rubensa, którego dotychczas strzegł jak oka w głowie, ze wszystkich stron świata zjechali się do Brukseli zbieracze i antykwaryjusze.

Wszyscy rzucili się na ten obraz, ale hrabia żądał zbyt wysokiej ceny, tak, iż narazie musiano się wstrzymać z zakupem. Antykwaryusz O'Connor, będący irlandczykiem, zaaklimatyzowanym w Ameryce, najbardziej refleksyjnym na skarb hrabiego. Nawiazał już nawet stosunki z Metropolitain Art Museum w New Yorku i gotów był transakcję tę przeprowadzić do końca.

O'Connor był ogromnie zdenerwowany, obawiał się bowiem, że handlarze z Berlina, Paryża i Londynu wyprzedzą go. Zupełnie niespodziewanie otrzymał liścik od hrabiego K., w którym właściciel obraza zapraszał go na konferencję w „wiodomej sprawie“.

— Kochany panie O'Connor — rzekł hrabia — warunki zmuszają mnie do sprzedania Rubensa. Muszę mieć koniecz-

Naszemu wice-prezesowi p. Adolfowi Perelman z powodu zgonu Jego

B. P.

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składa

Zarząd
Tow. Nies. Pom. Biedn. Chorym
„LINAS HACHOLIM“.

Panu wice-prezesowi Tow. „Linax Hacholim“ Adolfowi Perelmanowi z powodu zgonu

MATKI JEGO

składają wyrazy szczerego współczucia

Pracownicy ambulatorjum, apteki i kliniki.

W czwartek dn. 23 stycznia r. b. o godz. 1 po poł. odbędzie się na cmentarzu starozakonnym nabożeństwo żałobne nad grobem

B. P. D-ra med.

Bolesława Kona

o czym życzliwych pamięci zmarłego zawiadomia

Żona.

Listonosz kradł listy.

Sąd skazał Studniarkę, po raz wtóry na 6 miesięcy więzienia.

P. Henoch Goldszajn, kupiec łódzki otrzymał list od swego klienta Stanisława Nowickiego, zamieszkałego w Krotoszynie. Nowicki pisał iż przed kilku tygodniami przesłał mu listownie weksel na 400 złotych, prosząc jednocześnie o towar, wobec czego dziwi się, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

P. Goldszajn, czytając list ten, wyraził jeszcze większe zdziwienie. Nie otrzymał bowiem żadnego innego listu poprzednio, więc nie mógł zrozumieć, co się właściwie stało.

Chcąc przedewszystkiem wyjaśnić, czy w sprawie tej nie ponosi winy poczta, udał się do łódzkiej dyrekcji.

Dyrektor poczty wdrożył natychmiast śledztwo, które ustaliło, iż pierwszy list z Krotoszyna otrzymał do odniesienia listonosz Zenon Studniarek.

Studniarek właśnie w tym czasie zo-

stał już aresztowany za szereg machinacji.

Stwierdzono bowiem, że przywłaszczył on sobie list polecony adresowany do p. Chaima Wajsa i zawierający 2 weksle po 100 zł. i 500 zł. list dla p. J. Montaga w którym znajdował się czek na 550 dolarów, list polecony dla p. Zeligą Bornsztajna, zawierający 5 weksli po 500 złotych oraz paczkę herbaty przesłanej dla firmy Rabinowicz.

Za wszystkie powyższe wymienione manipulacje listonosz został skazany na łączną karę 6 miesięcy więzienia.

Niezależnie od powyższego został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie listu p. Goldsztajna i z tego powodu wczoraj znów znalazł się przed sądem okręgowym.

Sprawę tę rozważał sędzia Kozłowski

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.)

Na posiedzeniu komisji badania cen przy magistracie ustalono następujące ceny maksymalne na pieczywo: chleb żytni za 1 kg. 35 gr., za chleb razowy 28 gr. za chleb pszenny i bułki 95 groszy.

Na skutek starań magistratu m. Radomska urząd wojewódzki w Łodzi przesłał przed kilku dniami 5.000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych. Magistrat rozpoczął już wydawanie zasiłków w naturze znajdującym się w skrajnej nędzy bezrobotnym.

We wtorek przed południem 26-letni Zenon Gajda napił się w celach samobójczych esencji karbolowej. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł po pół godziny. Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny.

NOWA ORGANIZACJA OGŁOSZENIOWA.

Przy współdziałaniu biura ogłoszeń Rudolfa Mosse powstała w Brukseli nowa organizacja ogłoszeniowa pod nazwą Agence Belge de Publicite pour l'Europe Centrale S. A.

Towarzystwo to postawiło sobie za zadanie zacieśnienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Belgią a pozostałymi krajami środkowoeuropejskimi. Przewodniczącym Rady Nadzorczej jest znany przedstawiciel wielkiego przemysłu i deputowany Georges Marquet. Stronę belgijską reprezentuje w Radzie pozatem p. Duchene prezes belgijskiego Touring - Klubu.

W. I. Z. O.

Po pracach związanych z pobytem w naszym mieście i przyjęciu urządzonym przez W.I.Z.O. na cześć Prezydenta Egzektury Wszechświatowej Sjonistycznej p. Nahuma Sokolowa, W.I.Z.O. kontynuuje nadal swą zwykłą działalność.

Dzisiaj, w środę, dnia 22 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem wygłosi odczyt p. dyr. S. Rieger n. t. „Szkoła a polityka“.

Odczyt ten wzbudzi niezawodnie wielkie zainteresowanie w najszerszych sferach inteligencji żydowskiej.

KONTYNGENT EMIGRACJI DO FRANCJI

ustalony został przez polsko-francuską komisję doradczą na 61.500 osób: do kopalni węgla — 20.000 osób, do kopalni rudy żelaznej — 6.000; do kopalni soli potasowych — 1.500; do przemysłu budowlanego — 3.000; do innych rodzajów przemysłu — 14.000; kobiet do przemysłu — 1.000; mężczyzn do rolnictwa — 16.000.

Nowy kontyngent ogranicza do minimum emigrację kobiet, których wyjeżdża tylko 1000 i to nie do rolnictwa, a wyłącznie do przemysłu (tekstylno) i ewent. do służby domowej.

w asyście sędziów Fajta i Bondziłkowskiego. Oskarżał prok. Kowalski.

Listonosz na sprawę z całym cynizmem

przyznał się do winy.

— Otworzyłem list — mówił — bo myślałem, że leżą w nim pieniądze. Gdy przekonałem się, że był tam tylko weksel,

podarłem wszystko na drobne kawałki. Wobec przyznania się oskarżonego i stwierdzenia, iż sfałszował on podpis p. Goldsztajna w posiadanej książce, świadków nie badano.

Prokurator w przemówieniu swem do sądu żądał dla Studniarkę surowej kary. Sąd po wysłuchaniu obrońcy skazał go na sześć miesięcy więzienia. das.

bensa przez amerykańskiego antykwariusza rozniósł się lotem błyskawicy po całym świecie. Gdy nowy właściciel drogocennego obrazu wszedł do kawiarni, w której zazwyczaj zbierali się wszyscy antykwaryjusze — zastał przy stolikach komplet swych konkurentów.

Handlarze najpierw powinszowali mu transakcji, nie ukrywając swej zazdrości, poczem zaczęli dowiadywać się o cenę.

— 50.000 dolarów — brzmiała odpowiedź.

— To za bezcen — rzekł Niemiec. — Dałbym tyle z największą chęcią.

— Ja również — potwierdził Francuz.

— Ja z pewnością — zauważył Anglik.

— Moi drodzy — rzekł O'Connor — obraz ten kupilem nie w tym celu, aby wisiał on w moim salonie, lecz aby go dalej puścić w ruch. Jestem gotów go w każdej chwili odsprzedać.

— Ja pierwszy powiedziałem — zapalił się Niemiec.

— Ja chcę kupić — krzyknęli jednocześnie Francuz, Anglik i dwóch Holendrów.

— Wobec tego proponuję rzecz następującą — rzekł obecny właściciel obrazu — urządzimy losowanie. Jest was pięciu reflektantów, a więc sporządzimy

5 losów i każdy wpłaci po 10.000 dolarów.

Wszyscy się zgodzili i Niemiec, który pałał największą chęcią zdobycia obrazu wyciągnął szczęśliwy los.

Następnego dnia o świcie ktoś zapukał nerwowo do drzwi pokoju hotelowego, w którym mieszkał O'Connor. Antykwaryusz amerykański spodziewał się tej wizyty, otworzył więc natychmiast. Na progu stał czerwony nlemiec, wrzeszczący z całych sił:

— To jest oszustwo! To jest skandal! Pan wiedział, że ten obraz jest fałszywy! Powiedział to panu profesor B. Właśnie wracam w tej chwili od niego. To jest fałdactwo! Wszyscy wyjechali, tylko ja jeden zostałem z tym bezwartościowym obrazem. To jest skandal!

— Więc czego pan chce ode mnie? — zapytał antykwaryusz.

— Czego chce? Żądam z powrotem moich pieniędzy, niczego więcej!

Antykwaryusz wyjął z nocnego stolika paczkę, zawierającą 10.000 dolarów i wręczając ją handlarzowi rzekł:

— Proszę, tu pan ma pieniądze. A teraz wynoś się pan i daj mi pan spać.

Ilura.Lu.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Sytuacja na naszym rynku pieniężno - kredytowym zaostriżyła się w ostatnim czasie znowu w bardzo wydatnym stopniu. Tymczasem na rynkach światowych zaznaczyło się poważne odprężenie. Zwracaliśmy uwagę na ten kontrast. Kontrast ten staje się obecnie coraz wyraźniejszy. Złuszczają się w Niemczech. Ledwie od tygodnia Reichsbank obniżył swą stopę do 6 i pół a już słychać poważne głosy, zapowiadające dalszą zniżkę. Na czwartek spodziewane jest obniżenie dyskonta w Londynie.

Pogłębiający się kontrast, o którym tu mowa, jest bądź co bądź zjawiskiem niepokojącym. Zwykle — przynajmniej w ciągu ostatnich trzech, czterech lat — zmiany na rynkach światowych pieniężnych dość szybko znajdowały odzwierciedlenie w naszych stosunkach.

Kryzys nasz tak dalece zaawansował, że cały szereg gałęzi produkcji na razie utracił zdolność absorpcji kapitału zagranicznego. Trzeba jednak mieć nadzieję, że jest to zjawisko przejściowe i że dojdzie do równowagi krajowych rynków towarowych przywróci tym gałęziom możliwość rentownej pracy i zaciągania na jej konto kredytów zagranicznych.

Prasa warszawska donosi, że w Ministerstwie Skarbu powstała przy wydziale polityki finansowo - gospodarczej komisja specjalna dla oszacowania majątku narodowego i jego rentowności.

Poczynanie uważamy za wysoce pożyteczne z zastrzeżeniem, że skład komisji i zapewnione jej warunki pracy umożliwią zachowanie dostatecznego obiektywizmu. W dziedzinie tej tulają się w naszej opinii publicznej, a nawet w opinii fachowej, najbardziej

fantastyczne wyobrażenia. Rozpiętość podawanych przez autorów cyfr jest niezwykle wysoka. Uzgodnienie poglądów na tle komisyjnej pracy naukowej wydaje się przeto ze wszech miar pożądane.

Pożądanem byłoby również, aby komisja, uwzględniając rozmiar oszacowanego dochodu i jego podział i strukturę rozważyła także z uwzględnieniem stosunków w innych krajach — kwestię przeciążenia dochodu kosztami utrzymania związków publicznych.

Zamknięty za rok ubiegły bilans handlu zagranicznego wykazuje niestosunkowo, bo niemal 3 razy mniejsze saldo bierne, aniżeli za rok 1928.

Przewidywania, że w miarę pogarszania się konjunktury nastąpi aktyw-

wizacja bilansu w sensie zmniejszenia się przywozu, zwłaszcza produkcyjnego — zupełnie potwierdzają się. Grudzień niewątpliwie w ostatnich latach należy do miesięcy najkorzystniejszych pod względem swego salda dodatniego.

Aktywizacja bilansu na tle sytuacji w kraju — w zestawieniu z wysoką biernością w okresach dobrej konjunktury — potwierdza sady o tem, że wiele przesady było w obawach tak powszechnych przed niedawnym czasem. Raz jeszcze potwierdza się, że przy naszej strukturze gospodarstwa w zakresie towarów i kapitałów okresy pomysłowości gospodarczej przynajmniej przez szereg jeszcze lat znamionować będzie bierność wymiany towarowej z zagranicą przy napływie obcego kapitału.

Skutki plotek.

Od kilku dni odpływ depozytów z Łódzkiego banku depozytowego jest nadzwyczaj silny. Absolutnie niema żadnych konkretnych przyczyn dla tego zachowania się publiczności, gdyż, jak wiadomo, wszystkie banki łódzkie znajdują się w wysokim stopniu płynności, dzięki bardzo ostrożnej polityce, prowadzonej od szeregu miesięcy. Nerwowa jednak atmosfera naszego miasta spowodowała, iż stało się ono wylegarnią najbardziej fantastycznych i nieprawdopodobnych plotek.

Plotkarze wymyślili sobie bajeczkę o rzekomych trudnościach firmy Ejtingon. Tymczasem firma ta, mimo znacznego rozszerzenia swojej podstawy operacyjnej jest mało zależna od finansów go rynku polskiego, a jedynie od kredytów dyskontowych w Banku Polskim i B. Gospodarstwa Krajowego. Zresztą, opiera się na new-yorskiej centrali, posiadającej 20 milionów dolarów kapitału zakładowego, prócz bardzo poważnych rezerw, oraz na jej filjach. Dzięki temu w obrocie nie spotyka się żyra Ejtingonów.

Mimo tak dobrego stanu finansowego, plotkarze łódzcy wpadli na kapitalny pomysł wymyślenia bajeczki o „trudnościach”. Kombinowali w sposób następujący: Skoro firma Ejtingon posiada centralę w New Yorku, to niewątpliwie szef tamtejszej centrali musiał spekulować na giełdzie i przy ogólnym krachu ponieść straty.

Ten domysł wystarczał, ażeby puścić w kurs bajeczkę o giełdowych stratach centrali new-yorskiej, chociaż ani centrala, ani jej szef nie spekulowali na tamtejszej giełdzie, a więc nie mogli ani

stracić, ani zarobić.

Ta bajeczka łącznie z pogłoskami o stratach na futrach, które handluje dom Ejtingonów, zrodziła plotkę, która rosła z dnia na dzień.

Plotkarze przenieśli całą sprawę na Bank depozytowy, który nie wspólnego nie ma z firmą Ejtingon, jak tylko to, iż prezesem jego zarządu jest p. Borys Ejtingon. Łódzki bank depozytowy prowadzony jest według zasad najwyższej płynności, co z jednej strony zapewniło mu bardzo wysoką dywidendę, z drugiej zaś niezmiernie łatwą możliwość mobilizacji kapitału.

Najlepiej wykazało się to w ciągu ostatnich dni, gdzie bez żadnych trudności wypłacano każde żądane sumy, a nawet też honorowano terminowe wkłady, chociaż prawnie do tego bank nie jest zobowiązany.

Wypadek ten jest przykładem, co może zdziałać plotka złośliwie czy też nieopacznie puszczona. Firma Ejtingon z bankiem depozytowym nie robiła żadnych interesów kredytowych, znajduje się dzisiaj w stanie finansowym, którego pozazdrościć mogą jej największe firmy łódzkie, bank depozytowy jest bardzo sprężyste i celowo administrowany i wydziela bardzo wysoką dywidendę, tem nie mniej plotkarzom łódzkim udało się powłóczyć fakt krachu giełdowego w New Yorku z firmą Ejtingon i spowodować nieorientujące się masy do wycofywania swoich wkładów.

Taktyka dyrekcji banku, wypłacającego bez żadnych trudności wszelkie sumy, oraz absurdalność plotki przyczyniła się niewątpliwie do rychłego uspokojenia.

W notesiku businessmana.

POLSKI KOMITET CHŁODNICTWA przy min. przem. i handlu organizuje 2-tygodniową wycieczkę do Francji celem zapoznania się z najnowszymi urządzeniami chłodniczymi, które dają się zastosować przy urządzeniu chłodnictwa w Polsce.

ZYSK NETTO W POLSKIM PRZEMYSLE METALOWYM wynosi przeciętnie 32,99 proc. zysku brutto, czyli że dwie trzecie zysku brutto są pochłonięte przez ciężary: wysokie odsetki płacone za pożyczony nie własny kapitał obrotowy i inne nadmierne, w stosunku do produktywności obciążenia. Zysk netto wynosi zaledwie 4,55 procent.

POBORY SŁUŻBOWE W INSTYTUCJACH PAŃSTWOWYCH, jak P.K.O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i t. p., nie będą podwyższone do czasu rozstrzygnięcia kwestji podwyższenia uposażeń służbowych funkcjonariuszy państwowych wogóle.

Władze nadzorcze nad wymienionymi instytucjami będą miały obowiązek przeciwdziałania wszelkim pośrednim formom podnoszenia poborów tych instytucji, w szczególności zaś przyznawania wyjątkowych gratyfikacji.

Łódź, 22 stycznia

TOW. AKC. „ZAWIERCIE” ogranicza, począwszy od przyszłej soboty, pracę do 3 dni w tygodniu. Niezależnie od redukcji dni pracy kilkuset robotników zostanie zwolnionych. Dotychczas przedsiębiorstwa pracowały pełny tydzień.

WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁOKNIENICZEGO, zorganizowana z inicjatywy szwedzko-polskiej Izby Handlowej, otwarta została w Sztokholmie w dniu 15 b. m.

IZBA POLSKO-BALTYCKA, założona przed kilku tygodniami i obejmująca: Łotwę, Estonję i Finlandję, uległa rozszerzeniu przez włączenie do sfery jej działalności również Danji i Norwegji. W ten sposób Izba ta obejmie całokształt handlu zagranicznego Polski z państwami nadbałtyckimi i północnymi. Dla ożywienia handlu z Szwecją zorganizowana ma być osobna Izba Polsko-Szwedzka.

WYJĄTKOWA TARYFA ULGOWA, stosowaną dla zboża w ziarnie oraz roślin strączkowych, wprowadza min. komunikacji z dn. 1 lutego również dla łubinu. Łubin jest poważnym artykułem eksportowym Polski.

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze
„WYWIAD KREDYTOWY”
Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi, Wólczańska 17, tel. 129-30.

Upadłości.
W dniu 21 stycznia r. b. sąd okręgowy ogłosił upadłość **Zysmanowi Najmanowi**, prowadzącemu sklep z konfekcją męską i damską w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 12.
Ogłoszenia upadłości zażądali trzej wierzyciele, którym Najman za dostarczony mu towar był winien 16.000 zł. Motywowali swe podanie tem, że Najman dopuścił do protestu weksle, płatne w listopadzie roku ub. i wykupił ich nie może, czy też nie chce, wobec czego jest niewypłacalnym dłużnikiem, a zatem należy go uznać za upadłego.
Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Rappoport, a kuratorem obr. sąd. Władysław Cedrowski.
Początek otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 21 stycznia 1930 roku. Względem upadłego Najmana zastosowano dozór policji.

Na tejże sesji ogłoszono drugą upadłość firmie **„Towarzystwo Handlowe „Guma” Sp. z ogr. odp.**, mającej siedzibę w Łodzi przy ul. Plotkowskiej Nr. 149 na żądanie adw. Marka Lipszyca, pełnomocnika tejże firmy.
Firma istnieje od 1920 roku i prowadzi przedsiębiorstwo handlowe wyrobów gumowych.

W podaniu swem firma powołuje się na ostre przesilenie gospodarcze i trwający zastój, który fatalnie odbił się na rozwoju interesów, pomimo to firma rozpaczliwie walczyła z trudnościami, aby się utrzymać. Lecz sezon zimowy nie dopisał i ostatnie miesiące były tak ciężkie, że firma zmuszona była zawiesić platy, a chcąc postąpić uczciwie wobec wszystkich wierzycieli, aby podział majątku był równy, firma zwróciła się do sądu o ogłoszenie jej upadłości.
Jak wynika z załączonego do sprawy bilansu, aktywa stanowią kwotę 159.719 złotych, z czego ważniejsze pozycje stanowią: towary 90.000 zł. i dłużnicy 52 tysiące złotych.

Pasywa zaś przedstawiają kwotę 196.418 zł., w tem akcepty 107.000 zł. wierzyciele 68.000 zł.
Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 15 stycznia 1930 roku, sędzią komisarzem mianowany s. h. St. Hamburga, a kuratorem adw. Rudolfa Planera.

Trzecią upadłość sąd ogłosił **Alfredowi Wyrwichowi**, zam. w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 20, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży chemikalji. Upadłość ogłoszono na żądanie T-wa Przemysłowego Chemicznego w Pabjanicach oraz Jana Schweißkerta.

Wyrwich pozostał winten wyżej wymienionemu Towarzystwu sumę 1.595 fr. szw. z wyciągu z ksiąg handlowych, której to sumy, pomimo wezwań notarialnego, nie uiszczył oraz z 3 weksłami zaprotostowanymi z własnego wystawienia wierzycielowi Schweißkertowi.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 14 stycznia 1930 r. kuratorem mianowano apl. adw. Felicję Olszową, a sędzią komisarzem s. h. Klemensa Poznańskiego.

Upadłego oddano pod dozór policyjny.
Dr. medt
S. WARSZAWSKI
chor. wewn. Specjalność: zoładka i kiszka.
przeprowadził się na ulicę **Kilińskiego Nr. 86**
Telefon 109-25.

SALON HIGIEN.-KOSMETYCZNY
„JAQUELINE” Narutowicza 24
telefon 139-04.
K. SZWAJCEROWA.
Godziny przyjęć: 10-2 i 4-7

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 21-go stycznia 1930 roku.

TRANŻAKCJE.
Dolary 8.87 3/4.

CZEKI.
Belgia 124.15, Londyn 43.39, Nowy Jork — 8.898, Nowy Jork — telegraficzne 8.916, Paryż 35.02, Praga 26.37 1/4, Szwajcaria 172.25, Sztokholm 239.30, Wiedeń 125.39, Włochy 46.67, Białogród 15.76, Berlin 213.03, Gdańsk 173.39.

AKCJE:
Bank Polski 182.—, 185.—, 184.25, Bank Zarobkowy 78.50, Firley 34.—, Węgiel 50.—, Nobel 11.—, Lilpop 36.—, Starachowice 20.—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 120.50, 120.—, dolarówka 75.—, 72.50, 5 proc. konwersyjna 50.—, 49.75, dolarowa 79.50, stabilizacyjna 88.25, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 4 proc. listy ziemskie zł. 41.75, 4 i pół proc. listy ziemskie zł. 50.—, 49.75, 50.—, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 49.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 71.—, 72.50, 8 proc. m. Łodzi 64.75, 65.—, 64.75, 10 proc. m. Radomia 74.75, 10 proc. m. Siedlec 74.50, 74.75, 5 proc. m. Siedlec 45.—.

NOTOWANIA BAWELNY
Liverpool, 20 stycznia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.12, luty 9.11, marzec 9.17, kwiecień 9.19, maj 9.27, czerwiec 9.27, lipiec 9.31, sierpień 9.30, wrzesień 9.30, październik 9.29, listopad 9.29, grudzień 9.32, loco 9.43.
Liverpool, 20 stycznia. Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 13.73, marzec 13.85, maj 14.05, lipiec 14.27, październik 14.46, grudzień 14.60, loco 14.45.
Aleksandria, 20 stycznia. Bawelna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 27.02, marzec 27.74, maj 28.28, lipiec 28.83, listopad 29.20.
Asimouni: luty 19.23, kwiecień 19.70, czerwiec 20.11, sierpień 20.31, październik 20.50, grudzień 20.85.
Nowy Jork, 20 stycznia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 17.17, luty 17.23, marzec 17.32—17.33, kwiecień 17.42, maj 17.52—17.53, czerwiec 17.60, lipiec 17.68, sierpień 17.67, wrzesień 17.66, październik 17.66—17.67, listopad 17.71, grudzień 17.76, loco 17.35.
Nowy Orlean, 20 stycznia. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 16.92, marzec 17.16—17.17, maj 17.41, lipiec 17.55, październik 17.53, grudzień 17.63—17.64, loco 17.01.

Krótki poradnik dla niedoświadczonych żon

Amerikanie, którzy mają na wszystkie sposoby, dla których niema rzeczy niemożliwych, twierdzą, że żona może uszczęśliwić męża w sposób absolutny i niezawodny, o ile słuchać się będzie i pilnie wykonywać zechce kilkunastu rad, udzielonych przez superdoświadczone osoby.

Osoby te wychodzą z dziwnego założenia, że mężczyźni, a właściwie mężowie, niewiele potrzebują do szczęścia: tylko... własnej żony, własnego domu i własnego spokoju...

Osoby te nie zwracają bynajmniej uwagi na fakt, że łączenie dwóch pojęć — żony i spokoju jest conajmniej przesadą. Wydaje się im, że w domu może być jednocześnie żona i spokój. W Europie mówią przecie: jeśli chcesz spokoju — wyjdź z domu, a jeśli chcesz żony — zostań w domu, amerykańskie jednak nie podzielają snąc doświadczenia smutnego starej Europy.

Poradnik dla żon w Ameryce konstruowany pod hasłem — jak uszczęśliwić męża — wygląda następująco:

Pierwsza rada, udzielona żonie, brzmi: nie słuchaj rady twojej mamy, cioci, doświadczonej kuzynki i matki teściowej, które krzyczą na wyścigi: postaraj się wychować, urobić swego męża.

Aczkolwiek mąż nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, aczkolwiek czasem staje się domem poprawczym, z którego mąż ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystkiego na biurku i w szufladach, a już broń Boże — w głowie. Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego — nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę. Nie o każdej porze, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast — jeśli przyjdzie na niego fala wymowy — słuchaj uważnie, cokolwiekby mówił. Będzie

ci wówczas wdzięczny i uwierzy, że ty jesteś inteligentna...

Nie żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań o flirtach twoich i powodzeniach. I tak ci nie uwierzy... Albo będzie zazdrosny. Ale — jeśli on zechce opowiadać ci o swoich przeżyciach i sukcesach miłosnych czy wojennych — słuchaj uważnie po sto razy i proś, żeby ci opowiadał je często. Uwierzy wtedy, że umiesz być żoną bohatera, będzie ci wdzięczny i będzie ciebie kochał...

Nie miej żalu do męża, gdy zamiast do domu na kolację, pójdzie na lumpkę z kolegami do restauracji. Pomyśl, że nie jest on nieszczęśliwy, skoro zapomniał, że ma dom. A zresztą — dom jest punktem wyjścia dla każdego mężczyzny żonatego...

Kiedy wróci — nie rób mu nieszczyśliwej, nie rób mu wyrzutów i scen. Udaj, że rozumiesz go. A wtedy on będzie przekonany, że jego żona jest wyjątkiem i będzie się tobą chwalił.

Jeśli w dodatku mieć będziesz dla niego w domu zapasowe papierosy, spinki, kilka pudełek zapalek i sznurowadła — będzie przekonany, że jesteś ideałem żony...

Ustępuj mężowi, ale zawsze po krótkiej dyskusji. Będzie wówczas pewien, że zdołał ciebie przekonać i to sprawi mu przyjemność.

Oto jest kilka najprostszyc sposobów amerykańskich, które można uszczęśliwić podobno nie tylko amerykańskiego mężczyznę. Oczywiście — autor rad zapomniał dodać, że przedewszystkiem żona powinna być zawsze piękna i elegancka możliwie najniższym kosztem wydatków.

Pomimo istniejących w Ameryce tak patentowanych rad na uszczęśliwianie mężów — liczba rozwodów wciąż wzrasta. Dowodzi to, że jednak amerykańscy mężowie nie są szczęśliwi. Więc zapewne mało w Ameryce jest żon, które chciałyby zastosować w życiu wsnańiałe rady „doświadczonych“ pedagogów małżeńskich.

Rozkład jazdy

DWORZEC ŁÓDŹ-FABRYCZNA. ODIAZD.

- 2.00 do Warszawy, Skarżyska, Lwowa.
- 4.45 pośpieszny do Warszawy.
- 6.40 do Kozuszek (połączenie z pośpiesznym do Warszawy).
- 7.45 pośpieszny do Warszawy.
- 8.30 do Kozuszek (w niedziele i święta).
- 10.05 do Galkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
- 10.50 do Kozuszek.
- 12.05 do Kozuszek (połączenie do Warszawy i Katowic).
- 14.20 do Warszawy i Katowic.
- 15.40 do Kozuszek.
- 16.15 do Galkówka, Tomaszowa, Ostrowia.
- 16.35 do Warszawy, Katowic.
- 17.35 do Kozuszek.
- 18.30 do Kozuszek (połączenie do Warszawy).
- 19.05 do Warszawy.
- 20.31 do Kozuszek, Bielska.
- 21.05 do Warszawy.
- 23.15 do Warszawy, Katowic, Lwowa.

PRZYJAZD.

- 1.30 z Warszawy.
- 5.05 z Warszawy.
- 6.52 z Kozuszek.
- 7.28 z Kozuszek.
- 8.42 z Kozuszek.
- 9.45 z Kozuszek.
- 11.12 z Warszawy.
- 12.17 z Kozuszek.
- 12.47 z Galkówka.
- 14.07 z Warszawy.
- 16.04 z Kozuszek.
- 16.25 z Warszawy.
- 17.47 z Warszawy.
- 19.25 z Galkówka.
- 20.23 z Warszawy.
- 20.42 pośpieszny z Warszawy.
- 22.52 z Warszawy.

DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA. ODIAZD.

- 0.20 do Kutna (połączenie do Gdańska i Gdyni).
- 2.05 do Poznania.
- 3.02 do Warszawy.
- 6.37 pośpieszny do Warszawy
- 7.30 do Warszawy.
- 7.50 do Poznania.
- 8.55 do Kozuszek.
- 9.33 do Kutna, Poznań, Gdańsk
- 12.40 do Kutna, Gdańsk
- 12.50 do Poznania.
- 13.20 do Warszawy.
- 13.39 do Warszawy.
- 15.15 do Kutna, Poznań, Gdańsk
- 15.25 do Poznania i Zbaszynie.
- 15.50 do Kutna i Poznania.
- 18.41 do Łowicza.
- 19.30 do Ostrowia (Wlkp.).
- 20.12 do Lwowa przez Skarżysko.
- 20.35 do Gdańska i Gdyni przez Aleksandrów
- 21.55 do Poznania i Zbaszynie.
- 22.15 do Katowic i Krakowa.
- 23.06 pośpieszny do Poznania i Zbaszynie

PRZYJAZD.

- 1.50 z Warszawy.
- 2.46 z Ostrowia (Wlkp.).
- 6.28 pośpieszny z Poznania i Zbaszynie
- 7.12 z Poznania i Zbaszynie.
- 7.14 z Katowic i Krakowa.
- 7.28 z Kutna.
- 8.05 z Gdyni, Gdańska i Kutna.
- 8.45 z Ostrowia (Wlkp.).
- 9.26 z Lwowa (przez Skarżysko)
- 10.06 pośpieszny z Warszawy.
- 12.34 z Warszawy.
- 13.15 z Poznania.
- 13.25 z Poznania i Zbaszynie.
- 18.23 z Poznania
- 18.50 z Kozuszek.
- 19.16 z Łowicza.
- 20.02 z Gdańska, Gdyni i Kutna
- 21.40 z Warszawy.
- 22.01 z Aleksandrowa.
- 22.58 pośpieszny z Warszawy.
- 23.38 z Poznania.

OGŁOSZENIE.

Nikt nie kupuje ani nie sprzedaje żadnej maszyny czy to starej czy nowej, dużej czy małej, jeżeli przedtem nie poinformuje się w **Biurze Pośrednictwa Maszyn Inż. JULIUSZ HAMER I S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1, telefon 188-58.**

Z powodu rozwiązania Spółki „DOM LNIANY” w Sosnowcu, Modrzejowska 2.

niniejszym wzywamy wszystkich wierzycieli aby się zgłosili w ciągu 14 dni celem zapłacenia należności w pełnej wartości. **H. FROMER, Sosnowiec, Warszawska 10 i L. ROTENBERG, Katowice, Młyńska 19.**

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front i p. Informacje i zapisy codziennie wiecz od 10—8

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmie lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Dr. med. M. Lerner

Spec. chor. dzieci. Przyjm. od 3—5 Zachodnia 64, tel. 113-09.

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzejka 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

DR. Z Dąbner

UROLOG choroby nerek pęcherza i dróg moczowych. Piarowicza 2. (daw. Olginska) tel. 148-95. Godziny przyjęć od 8—10 do 6—9

Dr. med. J. Pik

ul. Zeromskiego 36 tel. 175-50. przy Zielon. Rynku Chor. nerwowe i wewnętrzne spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe. Przyjmuje od 5—7 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. St. Biberger

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej. Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane niefestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58



SIWYM WŁOSOM PRZYWRACA POD GWARANCJĄ PIERWOTNY KOLOR APTEKARZA JANA GADEBUSCHA AXELA ORIZALINA BUTELKA 4.-ZŁ W APTEKACH DROGERIACH I PERFUMERJACH

lub wprost w firmie J. Gadebusch. Poznań, ul. Nowa 7.

LAUREATKA

Lekarz - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 58 tel. 121-23. Godz. przyjęć 3—

4-o pokojowe frontowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami na 3 piętrze przy ul. Al. Kościuszki do wynajęcia. Oferty do adm. „Republiki” pod „Nr. 1529”.

Peńczochoy jedwabne

i inne, suknie trikotnowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tania, bo w prywatnym mieszkaniu.

Reperuje bielizne

szelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I of 2-e piętro.

Praktykant

do rysowni zakładu graficznego za kaucją poszukiwany. Oferty sub: „A. Z. 1000” do adm. „Republiki”.



Gwarancja kilkuletnia. Warunki b. niskie.

Worki

KUPNO I SPRZEDAŻ różnych worków. Kilińskiego 17. Tel. 148-39, OSTROWIECKI

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne skóry i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-28. Leczenie jamy kwarowa, analiza krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Leżniew (Piotrkowska 62)

Agenci-sprzedawcy

poszukiwani do sprzedaży drobnego artykułu technicznego. BEZKONKURENCYJNA NOWOŚĆ. Panowie reprezentacyjni powierzonechności zgłaszać się mogą: ulica Szkolna 22 m. 3. godz. 3—5 po poł.

Dr. med. I. Sadokierski stomatolog

chirurgia szczęk, jamy ustnej, piastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje — 7 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 127-83

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW i GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Kanielo specjalności i dentystyka. Analiza, Roentgen, szczeniela, elektryzacja, lampa kwarcowa-wydziałeln itd). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 złote.

Zawiadomienie Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej.

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, zawiadamia Panów posiadaczy akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, na okaziciela, że gmina miasta Łodzi sprzedaje 2250 posiadanych własnych imiennych akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej. V emisji pewnemu reflektantowi po cenie zł. 933.— za jedną akcję bez kuponu dywidendowego za 1929 r.

Kto z Panów posiadaczy akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, na okaziciela, zechce skorzystać z przysługującego im na zasadzie § 12 Statutu Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, prawa pierwokupu wymienionych akcji, zechce do dnia 8 marca r. b. włącznie do godziny 12-ej złożyć w biurze Zarządu (Łódź, Tramwajowa 6):

- 1) złożeń pisemne, jaką ilość akcji wymienionych pragnie nabyć po powyższej cenie,
- 2) posiadane przez Siebie akcje, ewent. świadectwo depozytowe instytucji publicznej, gdzie są przechowywane, oraz wpłacić do Kasy Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, należność za ilość akcji, które pragnie nabyć.

Widzi przyszłość każdego człowieka

Wiem Wam czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna, jakie osiągniecie powodzenie w przedsięwzięciach Waszych, planach, miłości, małżeństwie i t. d.

Napisz do mnie

Kto nie może osobiście odwiedzić astrologa zhrabanie W. Pyffello, nadesłać imię, datę urodzenia swoją lub osoby zainteresowanej i 95 groszy w znaczkach pocztowych. Otrzyma pocztą wypisaną analizę - horoskop swego życia i przeznaczenia.

Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17.

Osobiście przyjmuje: 12-14-2-14 i 5-14-2-14

Wacław Pyffello

przyjechał do Łodzi i pozostaje tylko 2 dni t. j. środa i czwartek.

Przyjmuje osobiście od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz. w Hotelu „Savoy” pokój Nr. 219, ul. Traugutta 6.

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI“

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkańca albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice” może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń zamieszczanych w „Republice”. Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice”, czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcji, zamówiło w „Republice” drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klientów.

Spróbujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń” „Republici”.

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

NA RATY! Taniol! Najdłuższe terminy! Towary, manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, koldry, bielizna męska i damska poleca „Kredyt”. Nawrot 15. Uwaga! 1-e piętro, front. 25

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

DO SPRZEDANIA sklep z mieszkanym. Kiliński 107. Wiadomość u modystki. 25

FORD karetka model A (dwudrzwiowa) prawie nowy do sprzedania. Wiadomość: Zielona 11, firma „Granit”. 22

DO SPRZEDANIA 7 i pół morgi ziemi wraz z budynkami i zasiewem. Wiadomość: Wacław Magler, wieś Wymysłów, gm. Wymysłów pow. Łaski. 26

PIANINO lub fortepian dobrej marki kupie okazynie. Oferty do administracji „Muzyki”. 26

MASZYNA do pakowania bel z wszelkimi dodatkami do sprzedania. Dzwonić 142-00.

Lokale

POKÓJ z łazienką. Zawadzka 1, drugie podwórce, mieszkanie 4, pierwsze piętro. Szawłowski. Od. 6 do 7. 22

2 POKOJE z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość Składowa 21, lub telefon 210-08.

LOKAL handlowy w bardzo dobrym punkcie, śródmieście, sklep narażony i pięć obszernych ubikacji, nadających się na każdy interes, do odstąpienia. Wiadomość tel. 218-60. 22

ODSTĄPIE mieszkanie przy ul. Radwańskiej z meblami lub bez. Oferty do adm. pod „1500”. 23

PRZYJME 2-ch panów na mieszkanie. Ulica Gdańska 21, m. 19.

ELEGANCKO umeblowany pokój frontowy, dwuokienny, 3-cie piętro — centrum — dla pojedynczego pana, stałego lokatora, zaraz do oddania. Pożądane referencje. Tamże pokój dwuokienny od podwórza, również tylko dla solidnego pana. Elektr. światło, telefon. Wiadomość: Piotrkowska 55 m. 8, od 9—10.30 i od 2.30—4.30.

POKÓJ frontowy dwuokienny słoneczny, umeblowany do wynajęcia przy izr. rodzinie od 1 lutego, ul. 6 Sierpnia 37, III piętro, m. 7.

DUŻE czteropokojowe, frontowe, słoneczne mieszkanie z wygodami pragnie zamienić na tańsze lub mniejsze w Warszawie. Skrzynka pocztowa 453.

POKÓJ elegancko umeblowany od zaraz do oddania. Przejazd 36, m. 2, tel. 111-46. 24

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany, z telefonem odnajmę solidnie mu panu. Narutowicza 47, m. 33, front, II piętro.

POKÓJ frontowy umeblowany, używalność telefonu, kuchnia, odnajmę. Telefon 106-35.

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7 m. 14 od 2—4 p. d.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany, 1 piętro do wynajęcia. Cegielniana 62, m. 5. 25

1 LUB 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Piotrkowska 10, front, III-cie piętro, m. 1.

POKOJE umeblowane od 1 lutego do wynajęcia. Gdańska 135, front, I piętro, m. 4.

2 POKOJE umeblowane, oddzielne wejście razem lub pojedynczo do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16.

PRZYJME na mieszkanie 2-ch panów. Główna 62, m. 85.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Andrzeja 54, front, II piętro, m. 7.

POKÓJ dla pojedynczej osoby. Szkolna 16, I. I piętro. 108-45. 25

POSZUKUJE się większego pokoju bez mebli w centrum miasta na biuro. Oferty do administracji nin. pisma sub „Evaus”. 23

LOKAL frontowy do oddania pomiędzy Cegielniana, Zieloną. Telefon 106-21. 25

3 POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami w pobliżu tramwaju poszukiwane. Oferty sub „Pilne” do administracji 26

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy tachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42-3. Kursy wyuczały listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

FOTOGRAF - operator i laborant poszukuje pracy w celu ukończenia praktyki. Zgłoszenia pod „Laborant”. 22

Rutynowana panza poszukuje posady do dzieci. Wład. jez. niem. Of. sub „Dobre referencje” do „Republici” 22

LEPSZA paniątka przyjmie chętnie posadę w charakterze gospodyni ewentualnie do dziecka. Oferty sub „Henia”. 22

WYKWALIFIKOWANA ekspedjentka z wieloletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady za niewysokim wynagrodzeniem. Oferty sub „Renia”. 22

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski męski. Stenklewicz 39, Krygier.

POLSKO - niemiecka stenotypistka, samodzielna korespondentka ze znajomością biurowości poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „Korespondentka”. 20

TECHNIK dentyst. z praktyką zagraniczną, przyjmie posadę u dentysty. Oferty sub „Technik” do administracji 26

SŁUŻACA do gotowania i sprzątania potrzebna. Świadectwo wymagane. Goldkorn Aleja I Maja 9.

MŁODA, int. uczciwa kobieta, lat 27, (izr.), rozwódka, poszukuje miejsca go spodyni, wychowawczyni, pielęgniarki w zamian za utrzymanie i locum dla siebie i jednorocznego dziecka. Miejscowości obojętne. Łaskawe oferty sub „K. A. C.”.

MŁODZIEŃCZAK z długoletnią pracą w biurze i w tkalni poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty „Praca”.

POSZUKIWANI panowie zdolni, wyumni i ładnie się prezentujący do lekkiej akwizycji. Zawadzka 25, m. 5.

WYNAJME pokój dwuokienny, front, I piętro, elektryczność, telefon, Wscho dnia 29, m. 3. 18

SKLEP do wynajęcia Piłsudskiego 52 były sklep cukierniczy. Wiadomość u gospodarza. 18

Nauka i wychowanie

POSZUKUJE nauczyciela - lki jez. polskiego chrześcijanina z wyższym wykształceniem. Oferty pod „Biuralistka R.” do adm. „Republici”.

SZKOŁA Samochodowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota 25. Żądaj natychmiast bezpłatnych informacji. 26

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37, 30. 1

Rozmaite

HALLO 183-40. „Radio - Pogotowie” wł. Nachumow, Pomorska 20. Naprawa przebudowa, ładowanie wypożyczanie akumulatorów. 10. 2

GARAŻE do wynajęcia od zaraz przy ul. Wólczańskiej 77. 23

SZOPA, nadająca się na warsztat w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Oferty do adm. sub „Szopa”. 22

MASKARADOWE kostiumy, peruki, oraz suknie balowe wypożyczam, 6-go Sierpnia 26, Szulc.

WYPOŻYCZAM nowe suknie balowe i smokingi. Zawadzka 1, drugie podwórce, E. Kunce.

DŻET (koraliki) robót dżetowych tanio. Piotrkowska 131, m. 5, w podwórzu.

GLUCHOTA ulecza!na. Wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytęplony słuch, zmniejsza uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres „Eufonia”, Łódź, Kraków.

PRZYBLAKAŁ się szpic biały, suszka. Odebrać można za zwrotem kosztów. Siemiatycki, Lipowa 26.

1.000.000 ZŁ. wzwyż 7 proc. pożyczki z ograniczonym solidnym przedsiębiorstwem przemysłowym. Oferty w Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, „Hipoteka”.

PRZYJME protesty do zainkasowania. Oferty „Pracowity”.

HALLO! Hallo! Dzwonić tel. 1.63-30. „Pogotowie krawieckie Kiersza” Żeromskiego 91, sklep narażony. Momentalnie oświetla garnitur za zł. 3.—, suknie za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z oddebraniem i odesłaniem Expressem. Farbuje, przerabia, nicuje, szyci, ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sportowe. Wypiszmy listki.

Matrymonjalne

KONWERSACJA ma list w „Republice”. „Szlachetna”.

Zagubione dokum.

BRESZ Maksymilian zagubił książkę wojskową i kartę „Mob.” rocznika 1906, wydana przez P. K. U. Łódź. 24

HENRYK Błaszczyk, Ruda Pabjanicka, Aleksandra 13, zagubił dokument wojskowy, wydany P. K. U. Łódź, miesiąc 24

Dr. med. Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 128-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10 12 od i 5-7

DR. RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 144-10

Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med. St. Praport

Gdańska 77 a

telef 2 08-95

ginekolog - urolog

Choroby kobiece i dróg moczowych.

Przyjmuje w domu od 5—7 oraz w lecznicy „Sanitas” Cegielniana 29 od 11—1 i od 3—5 pp.

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25

Telefon 126-87

Specialista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedziel. i święta 9-1

Dla pań od 5—6 do dzielnia poczek.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 26 stycznia 1930 roku punktualnie o godz. 12-ey w południe

3-my PORANEK SYMFONICZNY

Dyrektor: **BRONISŁAW SZULC**

Solistka: **MATYLDA Lewicka - Polińska**

Primadonna Opery Warszawskiej

W PROGRAMIE **Rimskij - Korsakow: SZCZEREZADA, ROŻYCKI: Mona Lisa, CZAJKOWSKI: Dama Piłkowa, MONIUSZKO: Halka, PUCCINI: Madame Butterfly.**

Bilety nabywać można w kasie Filharmonii codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ey p. p. oraz od g. 4-ey d. 1-ey wiecz.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 18 stycznia 1930 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Piotr Kober i Svn” i jej właścicielom Piotrowi Koberowi ojcu i Piotrowi Koberowi synowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 4 stycznia 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędziego Komisarzem Sądziego Handlowego Kazimierza Roszak, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Edwarda Szyfiera, 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) nakazać pieczętowanie kantoru, składow, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych, gdziekolwiek się one znajdują

Za zgodność Kurator masy upadłej: **E. SZYFER, Adwokat**

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 4 lutego 1930 r. o godz. 11 p.p. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi brakiem wierzycieli w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia Komisarz: **KAZIMIERZ ROSZAK, Sędzia Handlowy**

Za zgodność: **E. SZYFER, Adwokat**

SZKOŁA KOSMEJCYCZNA Zatwier. przez Min. Spraw Wewnętrznych

A. RYJEL

Cegielniana 19, tel. 69-92. — Zapisy codziennie

stawa institut cosmétique

Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 10—2 i od 4—8.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TERSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NA STR. I-ey zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczone o 50 proc. zagranicę o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak, Redaktor odpow.: Wacław Smólski, w drukarni „Republiki” sn. z ocr. odd. Piotrkowska 49 i 64.